Nr. 126. Wtorek, 6 Czerwca 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu dr. Aleksandrowi Spitzmüllerowi krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać porucznikowi Stefanowi Jordan Rozwadowskiemu w pułku artyleryi korpuśnej barona Smoli nr. 11 i wicesekretarzowi ministeryalnemu, porucznikowi pozasłużbowemu, Kazimierzowi Artwińskiemu, godność podkomorzych z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Przemyśl-Jarosław na dzień 7 lipca 1899 r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Przemyślu a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im we właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 czerwca b. r. do l. 54.871, o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, wzbraniającem wprowadzania bydła rogatego do krolestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa z niektórych obszarów państwa niemieckiego, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 maja b. r. do l. 48.282 z rozporządzeniem o zapobieganiu i tępieniu pomoru (zarazy) świń, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 czerwca.

Trybunał kasacyjny w Paryżu orzekł rewizyę procesu Dreyfusa. — Tę wiadomość przyniósł nam telegram w sobotę wieczorem. Od dłuższego już czasu taki rezultat „afery“, wydawał się niewątpliwym, a jednak mimo wszystko, wrażenie wiadomości o spełnionym fakcie, którego się spodziewano powszechnie, było i jest wszędzie silne. Rzecz to łatwa, jednak do zrozumienia wobec doniosłości sprawy, która tak mocno odbiła się na wewnętrznem życiu Francyi w ciągu ostatnich lat kilku, — nieraz i po za granicami Rzeczypospolitej dając żywo odczuwać skutki rozbudzonej sobą agitacyi, — a także wobec ogólnego zainteresowania się sensacyjnym przebiegiem afery i gwałtownym obrotem, jaki ona od pewnego czasu przybrała, — oraz wobec niewątpliwie wielkiego, ogólnego, zasadniczego znaczenia tego procesu o rewizyę.

Pozostaje zawsze jeszcze otwartą kwestyą, czy Dreyfus był lojalnym, uczciwym i prawym żołnierzem i człowiekiem, — ale od pewnego czasu utwierdziło się przekonanie, że nie jest winnym zarzuconej mu zbrodni zdrady stanu a przynajmniej, że skazano go na niesłusznej podstawie, bo to, na czem oskarżenie przeciw niemu oparto, okazało się tylko misterną robotą naprzód może pomyłki i błędu a potem fałszu i intrygi. Ogólnem musiało być zatem żądanie, aby zwyciężyła sprawiedliwość, tak, jak od początku afery wszyscy nieuprzedzeni pragnęli jednego, — aby zwyciężyła prawda.

To też dzisiaj z tego stanowiska powitać można zakończenie sprawy przez trybunał kasacyjny z zadowoleniem: oddaje ono hołd prawdzie i wymierza sprawiedliwość ciężko skrzywdzonemu. Dreyfus stanowić będzie w dziejach praktycznej judykatury jaskrawy przykład omylności ludzkiego wymiaru sprawiedliwości; wyrzucony z armii wśród objawów ogólnej pogardy oficer, przebył on z piętnem zdrady na czole lata strasznych katuszy moralnych i fizycznych na Dyabelskiej wyspie, — ale był tyle jeszcze szczęśliwym, że dożył swej rehabilitacyi i że choć zapewne złamany, z życiem zwichniętem, może jednak powrócić dzisiaj do ojczyzny na to, aby być przywróconym do praw dobrego obywatela i żołnierza. Może być Dreyfus, i mogą być ci, którzy o rehabilitacyę jego w pierwszym rzędzie starali się, niesympatycznymi, ale niepodobna nie mieć współczucia dla tak srogiej krzywdy, jaką wyrządzono Dreyfusowi, i nie rozumieć zadowolenia za zwycięstwa sprawiedliwości.

Jest ono jednak zarazem zwycięztwem ludzi, który tworzyli t. zw. syndykat dreyfusowski i zwycięztwem całej ich partyi. To wypacza poniekąd znaczenie sprawy i ostatecznego jej załatwienia, sprowadzając je z wysokiego niewątpliwie pod teoretycznym względem piedestału na poziom kwestyj koteryjnych, rasowo-osobistych. To było także zawsze balastem sprawy Dreyfusa, i to jest powodem, że teraz, gdy cały świat przyszedł do przekonania, któremu wyraz dał w swym wyroku paryski trybunał kasacyjny, zawsze jeszcze jest grupa stronnictw i ludzi, którzy z niechęcią przyjmują ten wyrok, bo on oddaje sprawiedliwość ich politycznemu i wyznaniowemu przeciwnikowi.

Największym tryumfatorem będzie jednak — Zola. W dniu 13 stycznia 1898, w liście otwartym do prezydenta Faura, cisnął on władzom republiki publiczne oskarżenie: *J'accuse!* — Zgodne oburzenie wszystkich poważnie myślących, potępiło go wówczas prędzej jeszcze, zanim to miał czas uczynić trybunał sądowy. A dzisiaj? Jakże daleką drogę od tej chwili zrobiła sprawa Dreyfusa, — pchnięta odkryciem fałszerstwa pułkownika Henryego na tak nowe zupełnie tory!

Dzisiaj dramat ten, pełen najefektowniejszych epizodów, skończony. Pozostaje tylko jeszcze epilog. Nie ulega bowiem wątpliwości, że po kasacie wyroku sądu wojskowego z r. 1894 przez najwyższy trybunał Francyi, nowy sąd wojskowy w Rennes na konkretne pytanie, postawione mu przez trybunał kasacyjny, odpowie krótko: nie, nie winien. — Ale wrażenie sprawy Dreyfusa nie prędko się zatrze, a losy Paty de Clama przekonywują, że może ona wywołać jeszcze niespodzianki. Jest jednak nadzieja, że umysły w Rzeczypospolitej obecnie się już uspokoją, i że dalszy rozwój wypadków przyjmować będą tam z większą trzeźwością i wytrawnością.

* * *

Wyrok trybunału kasacyjnego w sprawie Dreyfusa opiewa wraz z motywami:

Co się tyczy argumentu dowodowego wynikającego z tajnego aktu *Ce canaille de D.*, który miał być przedstawiony sądowi wojskowemu:

ze względu, że ta informacya wypływa z zeznań Casimir-Periera, który się o tem dowiedział był z ust Merciera, oraz, że z drugiej strony Mercier i Boisdeffre, wezwani do oświadczenia, co wiedzą o tej sprawie, odmówili odpowiedzi, a tem samem *implicite* potwierdzili fakt;

ze względu na to, że odkrycia powyższe nastąpiły po wydaniu wyroku: że zakomunikowanie aktu sędziom, który mógł na ich sąd wywrzeć wpływ decydujący, stanowi nowy fakt, który może być doniosłego znaczenia dla sprawy niewinności Dreyfusa;

dalej co się tyczy argumentu dowodowego wynikającego z *bordereau*:

ze względu, że zbrodnię, zarzucaną Dreyfusowi, a polegającą na dostarczaniu poufnych lub tajnych aktów narodowej obrony obcemu mocarstwu lub tegoż agentom popełnił mniemano, dodając do tych tajnych aktów pismo, czyli *bordereau* bez daty i podpisu, na specyalnym papierze bibułkowym napisane;

ze względu, że pismo to, stanowiące podstawę oskarżenia, przedłożone pięciu rzeczoznawcom, przez trzech z nich zostało przypisane Dreyfusowi, choć ani w jego posiadaniu, ani też u handlarzy papieru nie znaleziono tego gatunku papieru, na jakim *bordereau* było pisane;

ze względu, że w listopadzie 1898 roku wdrożone śledztwo doprowadziło do odnalezienia i skonfiskowania dwóch listów na papierze bibułkowym, których prawdziwość nie u-

---

39)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

XXXIV.

(Ciąg dalszy).

Eustachy powziął podejrzenie, że staruszek, który był obecny przy niedawnej awanturze, chce oto młokosowi udzielić spokojnej, a jednak wymownej i niemal groźnej przestrogi życiowej.

Jego słowa obudziły też we wrażliwej duszy młodego autora dźwięczne echo.

— Powieść Kapturskiego czeka już dwa lata — *na swoją kolej* — przychodziło mu raz po raz na myśl.

I wstydził się okazanej dziś buty.

Zrozumiał, że robiąc sobie w świecie literackim miejsce, spychał innych z zajętych stanowisk. Wyobrażał sobie, że i Kapturski w swoim czasie wchodził do redakcyi tak dumny i zuchwały, jak on dziś, i pomyślał, że przyjdzie chwila, w której młodzież tryumfująca zepchnie i jego na dół i zmusi go do zasłaniania różnymi pozorami sponiewieranej godności.

— Trzeba też myśleć i o innych przystaniach życiowych — postanowił.

I stanęła przed wyobraźnią jego jasna postać Anny, która jest najpiękniejszem sercem ludzkiem, złotą dziewczyną, zdolną przez całe życie świecić radością wybranemu człowiekowi.

XXXV.

Pierwszem wrażeniem, jakiego doznał Eustachy na widok wydrukowanego nareszcie pierwszego odcinka swojej powieści, było uczucie jakiejś przegrody, która stanęła pomiędzy nim a jego dziełem. *Hallali* w tej nowej szacie stanęło przed jego oczyma tak jakoś dziwne, wyemancypowane i obce, że czuł potrzebę niemal przekonania się, że to jest jego twór, myśl, rzecz.

Zaczął czytać odcinek i dopiero po kilkunastu wierszach, kiedy znikły przed uwagą jego małe czarne znaczki alfabetyczne, a wychylać się z za nich poczęła figura bohatera powieści, odzyskał poczucie swojej własności.

Przeczytał odcinek raz i drugi jednym tchem, następnie przejrzał numer *Bieguna*, nie zatrzymawszy się w żadnem miejscu ani na chwilę i czując jakiś cień niewyraźny wyrzutu za to, że mu tak strasznie obojętnem jest to wszystko, co tu oto, obok jego powieści, inni ludzie napisali.

Potem przeczytał trzeci raz odcinek, który wydał mu się teraz mniej zajmującym, niż za pierwszym i drugim razem.

Wieczorem poszedł do cukierni.

Zaraz na wstępie spostrzegł jakiegoś staruszka, który czytał trzecią stronę *Bieguna*. Zaczął go obserwować. Staruszek czytał pilnie i bardzo powoli, co nużyło Eustachego. Wziął w rękę jakąś gazetę, odłożył w końcu. Staruszek ciągle czytał trzecią stronę. Eustachemu zdawało się, że to trwa już godzinę.

Nareszcie staruszek przewrócił trzecią stronę, przejrzał pobieżnie ogłoszenia, potem pobieżnie również przejrzał stronę pierwszą i odłożył *Bieguna*.

Eustachy poszedł zaraz do jego stolika z zapytaniem:

— Czy wolno?

Staruszek skinął głową.

Wziął *Bieguna* i jeszcze raz przeczytał *Hallali*. Tym razem wydrukowane wiersze nic mu nie powiedziały, ani na chwilę wyobraźni jego nie poruszyły, pozostały martwymi rzędami zgłosek, wyrazami jakąś ciężką ręką złożonymi w grupy obojętne, jednostajne i nieme.

Zrozumiał, iż od zbytniego natężenia myśli w jedną stronę, stracił wszelkie poczucie wartości swojej powieści i zarazem możność wyobrażenia sobie, jak te obojętne dla niego w tej chwili grupy wyrazów uderzą o mózg świeży i obcy. Powieść jego nie mogła przecież być tak zła, jak mu się teraz zdawało; takiej bowiem nie wydrukowałoby żadne pismo. Nie mógł jednak wyperswadować sobie wątpliwości co do rzeczywistej wartości *Hallali*, które cięły jego myśl na podobieństwo złośliwych owadów.

Odłożył *Bieguna* na bok.

Zaraz wziął go do ręki jakiś student.

Eustachy zaczął i jego obserwować.

Student od pierwszej strony zaczął szybko przebiegać artykuł wstępny, niektóre tylko miejsca w nim widocznie czytając, potem nagle przełożył stronę, począł przeglądać wiadomości miejskie, następnie nagłym znowu zwrotem poszedł do strony trzeciej przeczytał jeden czy dwa telegramy, potem znowu wrócił do strony drugiej, znalazł tam coś w ostatniej szpalcie na dole (nie wiadomo co), przeczytał to z widocznem skupieniem i nagle znowu rzucił pismo na marmurowy blat stolika.

— Oto, jak u nas pisma czytają — pomyślał z goryczą Eustachy.

Ktoś inny zaraz wziął *Bieguna*. Ten zaczął od pierwszej strony również, przejrzał na niej wszystkie tytuły i przeczytał pierwsze wiersze wszystkich artykułów. Potem zatrzymał wzrok na odcinku i po chwili zaczął go czytać. Przeczytał szpaltę, na jego twarzy Eustachy nie mógł odczytać literalnie żadnego wrażenia — i przewrócił stronę.

Eustachy wstał. Zanadto go drażnili ci cukierniani czytelnicy gazet. Zapłacił za herbatę i wyszedł.

Obudziła się w nim teraz potrzeba podzielenia się wrażeniem życia, radością i niepokojem, tryumfem i wątpliwościami z jaką duszą przyjazną, delikatną i inteligentną.

Odrazu przyszła mu na myśl Anna.

— Nikt mnie nie zrozumie lepiej od niej — powiedział sobie.

Anna przywitała go wykrzyknikiem przeciągłym i radosnym:

— Aaa!

Sprawiło mu to przywitanie wielką przyjemność, choć na razie nie rozumiał powodu jej radości. Jedno przecież spojrzenie na stół dopowiedziało mu resztę.

lega wątpliwości, jednego z datą 1 kwietnia 1892, drugiego z datą 17 sierpnia 1894, ostatniego więc z tego samego czasu, co *bordereau*, które to listy pochodzą od innego oficera;

ze względu, że rzeczoznawcy oświadczyli, że *bordereau* pochodzi z tejże ręki, która napisała oba wyżej wymienione listy, oraz, że papier *bordereau* i listów jest identyczny;

ze względu, że te nieznane sądowi wojskowemu fakty mogą wykazać, że *bordereau* nie pisał Dreyfus, a tem samem stwierdzić jego niewinność;

dalej co się tyczy zeznań Lebrun-Renaulta:

ze względu na to, że zeznania te stały się po raz pierwszy głośne wskutek zapewnień Dreyfusa o jego niewinności — oraz, że ich istoty i treści niepodobna dokładnie i zupełnie stwierdzić, wskutek różnic w oświadczeniach Lebrun-Renaulta i innych świadków — nie ma powodu dalej zajmować się tą sprawą.

W uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności kasuje i anuluje trybunał wyrok, wydany dnia 22 grudnia 1894 przez pierwszy sąd wojskowy gubernatorstwa wojskowego w Paryżu przeciw Alfredowi Dreyfusowi i przekazuje oskarżonego przed sąd wojskowy w Rennes, który w drodze specyalnego orzeczenia przy obradach nad wyrokiem ma zadecydować i rozstrzygnąć kwestyę:

„Czy Dreyfus winien jest, iż w r. 1894 dopuścił się zarzuconych mu zbrodniczych czynów, albo też, że z obcem mocarstwem, względnie z jego agentami utrzymywał stosunki w tym celu, aby mocarstwo to spowodować do kroków nieprzyjacielskich lub zgoła do wojny z Francyą, albo, aby dostarczyć mocarstwu temu środków, do tego celu pomocnych“?

Ogłoszenie tego wyroku nastąpiło w sobotę o godz. 3 minut 40 po południu. W pobliżu pałacu sprawiedliwości nie było zgoła widać większego zainteresowania się sprawą. Przed bramą, wiodącą do sądu cywilnego w paryskim pałacu sprawiedliwości, zebrało się zaledwie około 200 osób; straże wzmocniono tak, że prawie na każdego z obecnych przypadł jeden gwardzista. Gdy wreszcie drzwi otwarto i zebrani weszli do sali, zastano trybunał już w komplecie zebrany. Prezydent Mazau ujął w ręce dokument, zawierający osnowę wyroku, i w tej chwili nastała cisza: adwokat pani Dreyfus, Mornard, podniósł się — wszyscy zresztą siedzieli. Prezydent napomniał publiczność, że wszelkie objawy zadowolenia lub niezadowolenia są niedopuszczalne i począł wyrok odczytywać.

Po odczytaniu wyroku, który przyjęto w milczeniu, członkowie trybunału kasacyjnego opuścili pałac; nie było przytem żadnego zajścia. Publiczność przed pałacem witała ich okrzykiem: „Niech żyje sprawiedliwość! Górą prawo!“.

Również wieczór sobotni minął spokojnie, dopiero wczoraj przyszło do manifestacyi, zwróconej przeciw prezydentowi rzeczypospolilej.

Wczoraj ministrowie wojny, sprawiedliwości, kolonii i marynarki odbyli pod przewodnictwem prezesa gabinetu Dupuy posiedzenie i uchwalili znajdujący się w Fort de France, krążownik „Sfax“ wysłać, aby przywiózł Dreyfusa. Dreyfus około 26 czerwca przybędzie do Brest, gdzie wyląduje i zostanie przewieziony do więzienia wojskowego w Rennes.

W krużgankach pałacu Bourbon obiega pogłoska, że rząd zażąda od Izby odroczenia wszystkich interpelacyi tyczących się sprawy Dreyfusa, do piątku, chce bowiem mieć czas do powzięcia potrzebnych uchwał.

W kołach prawniczych sądzą, że trybunał kasacyjny przez przytoczony wyżej sposób umotywowania wyroku, przez formę, w jaką ujął swe orzeczenie odjął wszelką podstawę ponownemu zasądzeniu Dreyfusa. Wobec tego proces przed trybunałem wojskowym w Rennes będzie tylko czystą formalnością. Trybunał kasacyjny, jak słychać, już w piątek powziął w zasadzie uchwałę co do rewizyi procesu — okoliczność, że obrady przeciągnęły się do soboty należy temu przypisać, że niektórzy członkowie trybunału występowali za taką osnową wyroku, któraby pozostawiała sądowi wojskowemu zupełną swobodę. Większość głosowała jednak za projektem wyroku przedłożonym przez referenta pana Ballot-Beaupré, który to wyrok, jak wiadomo, dokładnie określa pytanie mające być przedłożone sądowi wojskowemu.

Rennes, miejsce, w którem ma się zebrać nowy sąd wojskowy w sprawie Dreyfusa, jest głównem miastem departamentu Illet-Villaine, dawniej Bretanii; pod względem historycznym i kulturnym miasto ma duże znaczenie. W Rennes urodził się Boulanger, tam też przez długi czas mieszkał Waldeck-Rousseau.

Déroulède wyjechał z Paryża do Angoulême.

SPRAWY MONARCHII

Według dzienników, sytuacya w sprawie przesilenia, wywołanego kwestyą ugody, jest niezmieniona.

Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że nieprawdziwem jest, jakoby obok kwestyi bankowej stawały na drodze do kompromisu między obu Rządami inne jeszcze poważne różnice zdań, w szczególności co do dalszej akcyi w sprawie regulacyi waluty i co do wysokości kwoty na wspólne wydatki. Przedmiotem rokowań jest tylko sprawa bankowa, której rozwiązanie jednak natrafia na wielkie trudności.

Według *Neue Freie Presse* Szell nie naruszając zupełnie istoty swego kompromisu z opozycyą węgierską, gotów jest na to się zgodzić, ażeby nowa organizacya Banku została przeprowadzona zaraz stosownie do nowych przedłożeń, na wypadek jednak, iż do roku 1904 nie przyszłaby do skutku definitywna ugoda cłowo-handlowa z Austryą, względnie, że wspólność cłowa miałaby być rozwiązaną: Bank samo przez się zostałby uwolniony od wszystkich przyjętych na siebie w nowym statucie zobowiązań. Rząd węgierski godzi się także na to, aby napowrót rozdzielić termin ekspiracyi traktatu cłowo-handlowego od terminu ekspirowania traktatów międzynarodowych.

Neue Freie Presse sądzi, że to jest możliwe tylko wówczas, jeżeli ugoda zawartą zostanie po rok 1907, a to także i w Austryi w drodze parlamentarnej. Rząd węgierski oddał się zupełnie do dyspozycyi Koronie, jednak dymisyi swojej nie wniósł. Ministrowie węgierscy przybędą zapewne dziś lub jutro do Wiednia — a dalsze konferencye obu Rządów rozpoczną się — zdaniem *Neue Fr. Presse* — około połowy bieżącego tygodnia,

Z Pragi donoszą do dzienników, że jak zapewniają w kołach czeskich posłów, zapowiedziane na jutro (6 b. m.) posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy ma być odroczone aż do chwili wyjaśnienia obecnej sytuacyi i rozwiązania przesilenia.

— W odpowiedzi na program opozycyi niemieckiej, zawierający także narodowo-polityczne żądania tej opozycyi co do Szląska, posłowie polscy i czescy ze Szląska ogłosili protest. W deklaracyi swej podnoszą oni, że „o przeprowadzeniu takich dążeń nigdy mowy być nie może“ i chodzić im chyba mogło o to, „by z góry zapobiedz możliwemu zawarciu pokoju i zgody i puścić wolne wodze swej nienawiści narodowej“. Jakkolwiek z tych powodów najlepiej może — mówi deklaracya — byłoby zignorować zupełnie to oświadczenie i uważać je za nieistniejące, to jednak ze względu na swe obowiązki poselskie odzywają się oni do ludności w tej sprawie. Odezwa mówi dalej:

„Polityczno-narodowy program stronnictw niemieckiej lewicy sprzeciwia się ustawie zasadniczej, a o ile się tyczy Szląska, sprzeciwia się nawet prostym zasadom przyzwoitości narodowej i politycznej.

„Mianowicie wnioski i postulaty w nim zawarte, tyczące się kraju naszego, nie tylko są haniebną obrazą polskiej i czeskiej ludności na Szląsku, lecz także wyraźnym policzkiem dla całego polskiego i czeskiego narodu i niesłychanym zamachem na prawny stan, utworzony przez istniejące prawodawstwo i zagwarantowany ustawą zasadniczą; jest zamachem na państwową ideę naszego Państwa i na jego dzisiejsze przeznaczenie i posłannictwo.

„Ogłaszamy więc, że postulaty niemieckie mają tylko na celu zatamować szląskim Słowianom na zawsze drogę do narodowego i kulturnego rozwoju i zgotować im los helotów na ich własnej ziemi, odziedziczonej po praojcach.

„Protestujemy tedy przeciwko nim z oburzeniem w imieniu większości ludności szląskiej, w imieniu istniejących ustaw i w imieniu przyrodzonych praw ludzkich.

„Zastrzegamy się przeciwko tym napaściom na godność i cześć ludu naszego, które wywołały głos oburzenia i obudziły namiętności nawet tam, gdzie dotąd panował spokój. Odpowiedzialność za następstwa spadnie na głowy autorów tych postulatów.

„My zaś stoimy stanowczo na gruncie naszych żądań i oświadczeń, które i my i mężowie zaufania powtórnie i uroczyście ogłosiliśmy. Narodowy pokój na Szląsku nie jest od tej chwili inaczej możliwy, jak tylko na podstawie zupełnie równego prawa wszystkich trzech narodowości, w kraju mieszkających.

„Niech się lud nasz przygotuje do stanowczej obrony swych praw; niech wszędzie zachowa godność i rozwagę i niech pracuje z zupełnem zaufaniem wspólnie ze swymi posłami.

„W Cieszynie i w Opawie, 28 maja 1899 r.

„Polscy i czescy posłowie na sejm szląski: *Jerzy Cienciała m. p., Jan Michejda m. p., ks. Ignacy Świeży m. p., dr. Antoni Gruda m. p., Wacław Hruby m. p., dr. Franciszek Stratil m. p.*“

Z Poznania.

Nowy wielki wiec polski w Poznaniu, o którym już donieśliśmy, odbędzie się w d. 29 b. m. Dzienniki poznańskie ogłaszają w tej sprawie następującą odezwę:

„Na wielostronne życzenia, postanowiono u nas odbyć wiec z całego Księstwa, któryby przedstawił powszechną świadomość naszych krzywd i różne także wewnętrzne niedomagania.

Przygotowawcze prace do wiecu tego podjęliśmy i zanim wydaną zostanie ogólna odezwa wielkiego komitetu wiecowego, wzywamy już dziś wszystkich ludzi dobrej woli i świadomych położenia naszego rodaków, żeby się do odbycia wiecu przyczynili poparciem urządzeń poniżej wymienionych.

Wiec odbędzie się 29 czerwca w Poznaniu, w lokalu, który się następnie bliżej oznaczy. Zjadą nań delegaci, już z bardzo wielu parafij wyznaczeni, i ochotnicy ze wszystkich stron. Dla pp. delegatów wydane zostaną bilety, zapewniające im miejsce. Lista delegatów zamkniętą zostanie 15 czerwca. Od liczby zgłoszeń zależeć będzie wybór lokalu.

Na wiecu wygłoszone zostaną liczne referaty. Będą referaty o szkole, o hakatystach, o prawie rentowem i upośledzeniu włościan polskich, o udziale Polaków w urzędach, o ograniczaniu polskich zabaw i pochodów, o naszych zażaleniach i petycyach, o naprawie obyczajów, o stałej instytucyi ogólnych wieców corocznych lub co dwa lata i t. p.

Ktoby przemawiać chciał na wiecu, powinien się jak najrychlej zgłosić do niżej podpisanego komitetu i przesłać treść dosłowną swego przemówienia. Ktokolwiek się zgłosi do 20 czerwca, przypuszczony być może do głosu.

Dyskusyi na wiecu nie będzie, dla krótkości czasu, tylko zapadać mogą rezolucye przez aklamacyę. Rezolucye te następnie komitet przekaże Kołom polskim i zrobi z nich użytek właściwy wedle okoliczności.

Referaty i rezolucye odznaczać się muszą zwięzłą krótkością, stanowczością, ale i umiarkowaniem co do formy“.

Na czele komitetu przygotowawczego stoi Adam Woliński. Do komitetu należy 33 osób.

Dzisiaj odbywa się uzupełniający wybór do sejmu pruskiego w Prusach zachodnich w okręgu wyborczym człuchowsko chojnicko-tucholskim. Kandydatem polskim jest p. Władysław Wolszlegier z Szenfeldu.

Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu pruskiego, p. radca Motty, imieniem Koła polskiego, ma motywować znany wniosek w sprawie kar cielesnych w szkołach, wywołany pamiętną śmiercią małego Grzelczaka. W przededniu rozpraw wydało pruskie ministerstwo oświaty do wszystkich regencyj rozporządzenie w tej sprawie, które nosi daty 1 maja. Treść tego rozporządzenia podamy później. — tu zaznaczamy tylko, że podczas gdy *Germania* znajduje w niem fałszywy humanizm, — *Dziennik Poznański* przeciwnie uważa, że ono „jest jednem z rzadkich w Prusach rozporządzeń ministeryalnych, z których wieje duch prawdziwego humanizmu i prawdziwego postępu“.

Z pod berła rossyjskiego.

Petersburski dziennik *Syn Otieczestwa* donosi: W Kamieńcu podolskim otrzymano zawiadomienie urzędowe, iż osoby pochodzenia polskiego, o ile prowadzą tryb życia włościański, mogą nabywać na własność grunta w dziewięciu guberniach zachodnich carstwa, byleby obszar kupowanych gruntów nie przenosił 60 dziesięcin na jedną rodzinę. — Wiadomość ta, potwierdzałaby pogłoski, które krążą już od kilku tygodni. Gdyby okazała się faktem, miałaby ona niewątpliwie doniosłe znaczenie. Po ukazie grudniowym, zakazującym nabywania większych posiadłości ziemskich przez Polaków na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie, władze miejscowe, interpretując ukaz według własnych upodobań, rozszerzyły go także na włościan, tak, że liczna bardzo, zwłaszcza na Wołyniu i Litwie, polska ludność włościańska została nagle skrępowana w swem ekonomicznem życiu, a wobec nieuniknionego dla niej omijania postanowień kijowskich i wileńskich wielkorządców, — oddana na łaskę i niełaskę czynownictwa. Doniesienie *Syna otieczestwa* świadczyłoby, że sfery rządowe w Petersburgu postanowiły nareszcie położyć koniec samowolnej interpretacyi i tak już bardzo „wyjątkowej“ ustawy.

Tymczasem nadeszły dzisiejszą pocztą *Kraj*, pisze:

„Pisma rossyjskie i polskie powtarzają za jedną z gazet kijowskich wiadomość, że włościanom i szlachcie zagrodowej (*resp.* czynszowej) w kraju zachodnim, udzielonem zostało pozwolenie na kupowanie ziemi do wysokości 60 dziesięcin. Podług naszych informacyj, postanowienie podobne nie zapadło i sama kwestya dotychczas z dziedziny projektów nie wyszła.“

Kraj dowiaduje się, że projekt wprowadzenia instytucyj naczelników ziemskich w guberniach: mińskiej, mohylowskiej i witebskiej, został w zasadzie zatwierdzony.

Również, według *Kraju*, rossyjskie ministerstwo skarbu poleciło kasom skarbowym przyjmować ofiary pieniężne na wzniesienie w Wilnie pomnika carowej Katarzynie II.

Hr. Ksawery Krasicki przesłał do redakcyi gazety *Wołyń* 200 rubli dla głodnych, oraz list, w którym między innemi mówi, że uważa za obowiązek człowieka uczciwego nie zamykać oczu na nieszczęścia bliźnich, i wyraża nadzieję, że rodacy skorzystają ze sposobności, aby przez składanie ofiar wyrazić swą bezstronność i miłość bliźniego. Z tego powodu gazeta pisze:

„W tych głęboko odczutych i humanitarnych słowach jest dużo rzeczy subtelnie niedopowiedzianych; ale to, co tu nie zostało dopowiedziane, zupełnie jasno i zrozumiale maluje te gorzkie myśli, które pomimowoli niepokoją każdego, kto ma serce i przywykł uważać wszystkich ludzi za braci, bez względu na ich narodowość i wyznanie.“

KRONIKA

Lwów, 5 czerwca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jan Karol Ozga z Wieliczki, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wybory do Rady miasta.** Jutro odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy czterema kandydatami, którzy przy wyborach na 100 radnych miasta nie otrzymali wymaganej większości. Są to mianowicie pp.: Karol Dołżycki, Stan. Niemczynowski, dr. Jan Rucker i M. Sprecher. Pojutrze zaś, we środę odbędzie się wybór uzupełniający w miejsce zmarłego Piotra Czapczyńskiego. Kilka komitetów zalecają swoich kandydatów, a mianowicie:

Komitet „zjednoczonych urzędników“ poleca do ściślejszego wyboru p. Karola Dołżyckiego, urzędnika Banku hipotecznego — do uzupełniającego p. Kazimierza Achta, lustratora domen i lasów.

Komitet „powszechny“ na czele którego stoi profesor Kalina, poleca pp. Dołżyckiego i Ruckera, do uzupełniającego p. Achta.

Komitet katolicko-narodowy“ prof. Thulliego poleca pp Dołżyckiego i Niemczynowskiego, do uzupełniającego b. dyrektora Szkoły lasowej p. Tynieckiego.

Komitet rękodzielników i przemysłowców poleca do wyboru ściślejszego pp. Niemczynowskiego i Ruckera.

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. P. Minister kolei żelaznych mianował inżyniera c. k. Dyrekcyi w Krakowie, Władysława Chorążego, naczelnikiem otworzyć się mającej c. k. sekcyi konserwacyi w Wadowicach, dla szlaku Trzebinia-Skawce, oraz przeniósł adjunkta Zygmunta Röslera, kontrolora taryf c. k. Dyrekcyi w Krakowie, w tymże samym charakterze do Czerniowiec.

† **Edward Jędrzejowicz,** b. poseł na Sejm krajowy i członek Wydziału krajowego, zmarł w sobotę, w Dylągówce, w powie-

---

Na serwecie leżał numer dzisiejszy *Bieguna*, nawpół złożony w ten sposób, że *Hallali* samo jedno tylko było widoczne.

Pani Wolska siedziała na niezwykłem miejscu, przy stole.

— Panie mają *Bieguna?* — zapytał rozpromieniony.

— Naturalnie — odpowiedziała Anna.

— I czytała pani *Hallali?*

— Czytałam właśnie mamie na głos. Tylko co nam przynieśli gazetę (tak późno przynoszą).

— Skończyła pani?

— Nie jeszcze, kawałeczek został.

— To ja nie przeszkadzam. Siadam sobie cichutko w kąciku i słucham.

— Dobrze — rzekła Anna.

Wróciła do stołu, usiadła, schyliła jasną głowę pod światło lampy i głosem niezupełnie równym, inteligentnie, ale bez artyzmu przeczytała końcową część odcinka.

Eustachy zwrócił się przez grzeczność do pani Wolskiej:

— Proszę pani, szczerze! Czy podoba się pani początek?

— Bardzo zajmujący — odpowiedziała cicho, trochę zażenowana, iż się nią zajmują.

W jej oczach malowało się zdziwienie.

— A pani? — zapytał Eustachy Anny.

— Ja panu powiem swoje zdanie dopiero, jak przeczytam całe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cie rzeszowskim, przeżywszy lat 76. Przez ośmioletnią działalność swą na stanowisku członka Wydziału krajowego, w którym od roku 1890 do 1895 prowadził departament drogowy, a od roku 1895 stał na czele departamentu rolniczego, zaznaczył się jako siła ze wszech miar dodatnia i pożeteczna, zarówno pod względem znajomości stosunków krajowych, jak i wytrawności sądu. Pod względem zapatrywań politycznych należał do obozu konserwatywnego. W całym Sejmie cieszył się wielkim szacunkiem i sympatyą. Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek w Hyżnem, a weźmie w nim udział JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, który jutro z rana wyjeżdża ze Lwowa. Z pałacu sejmowego powiewa żałobna chorągiew.

— **Niedziela** wczorajsza, jakkolwiek najpiękniejsze wiosenne słońce ją powitało — w końcu jednak nie dopisała. Po południu, w czasie, na który zapowiedziany był cały szereg festynów ogrodowych, spadł ulewny deszcz, udaremniając wszelkie projekta zabawowe. Wieczorem natomiast było pełno w cyrku na placu Franciszkańskim.

— **Towarzystwo ratunkowe** ochotnicze lwowskie udzieliło w miesiącu maju r. b. pomocy 360 razy, a to w dzień 243, w nocy 117. — Od założenia Towarzystwa (w r. 1893) udzieliło ono w ogóle pomocy w 16.440 wypadkach. Słnżbę lekarską pełniło 13 lekarzy, tudzież 3 służących sanitarnych. Członków wspierających jest obecnie 580.

— **Kasa chorych m. Lwowa.** Walne zgromadzenie delegatów, wybranych przez pracodawców i robotników kasy chorych miasta Lwowa w niedzielę o godzinie 11 przed południem w sali ratuszowej zagaił przewodniczący kasy p. Besen. Członek zarządu kasy p. Kolbuszowski przedstawił sprawozdanie z czynności zarządu i zamknięcie rocznego bilansu, wedle którego kasa liczyła w roku zeszłym 8000 członków i wypłaciła jako zasiłki pieniężne dla chorych kwotę 23.150 zł. 91 ct., a na lekarzy lekarstwa, szpitale, koszta pogrzebowe i t. p. kwotę 26.904 zł. 25 ct.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusya. Delegaci robotników uskarżali się na to, że pracodawcy nie uiszczają opłat regularnie, wskutek czego zaległości wynoszą przeszło 30.000 zł.

Na wniosek przewodniczącego wydziału nadzorczego p. S. Bobelaka zgromadzeni jednogłośnie udzielili zarządowi absolutoryum z rachunków i czynności i wyrazili mu swe uznanie.

Uchwalono szereg wniosków, tyczących się spraw czysto administracyjnych, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

W ciągu 10 lat swego istnienia wypłaciła kasa chorych na koszta lecznicze i zasiłki dzienne sumę 358.717 zł. za 400.976 dni choroby.

— **Szkoła rolnicza w Dublanach.** O zapisach do kraj. Szkoły wyższej rolniczej w Dublanach, rozpoczynających się w dniu 15 września r. b., znajdują się bliższe szczegóły w dziale ogłoszeń dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 3 b. m. pobłogosławiony został w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie związek małżeński między p. Andrzejem Kociatkiewiczem, urzędnikiem Wydziału krajowego, i p. Heleną Czermińską, córką p. Juliusza i Zofii z Jędrzejowiczów.

— **Wypadek nagłej śmierci** zaszedł wczoraj rano w hotelu pod brodzką koleją, gdzie niejaki Franciszek Kramer, rodem z z Agram w Kroacyi, były kapitan 80 p. p., a od trzech lat dyetaryusz pocztowy, umarł w skutek udaru sercowego.

— **Defraudant pocztowy,** Eugeniusz Kowalski, b. pocztmistrz z Brzostka, który sprzeniewierzywszy kilka tysięcy złr. zamierzał ustalić swój byt w Ameryce, przytrzymany został w Bremie.

— **Zrozumiał zaraz sytuacyę** kapral policyjny Pulter, widząc w ulicy Sykstuskiej nad ranem spadający z okna strychowego tłumok z poduszkami; — zaalarmował stróża domu, podążył z nim na strych domu i przytrzymał notowanego Stefana Michaluka, który tam się był rozgospodarował.

— **Zbiegłego z więzienia** sądowego w Busku Wolfa Dienstaga aresztował ubiegłej nocy ajent Günsberg.

— **Skradziono** Panu A. zegarek srebrny, kryty remontoir, na którego jednej kopercie umocowany był czarny orzeł metalowy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Przemyślu, ks. Błachuta, rz. kat. proboszcz w Ulejkowcach.

W Kozłowie, ks. kanonik Filaret Baczyński, proboszcz gr. kat.

W Warszawie, hrabianka Klementyna Łubieńska, znana filantropka, przeżywszy lat 31.

W Czerniowcach, Jan Obengruber, kontrolor pocztowy, przeżywszy lat 48.

— **W chyrowskim konwikcie** OO. Jezuitów rozpoczną się egzamina wstępne do gimnazyum dnia 20 b. m. Ktobykolwiek zatem pragnął z przyszłym rokiem szkolnym do gimnazyum w Chyrowie ucznia oddać, może w tym czasie zgłosić się z nim do wstępnego egzaminu. W jesiennym terminie egzamina wstępne do I. gimnazyalnej klasy rozpoczną się po wakacyach d. 1 września.

Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem ks. rektora konwiktu w Chyrowie, który na żądanie udziela bliższych wyjaśnień co do warunków przyjęcia do zakładu.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. Szkole realnej w Krakowie odbył się pod przewodnictwem c. k. inspektora radcy Dworu p. Frankego w dniach od 24 maja do 2 czerwca r. b. Do egzaminu przystąpiło 43 uczniów publicznych i 2 prywatnych klasy siódmej, tudzież 4 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Abrahamowicz Abraham, Bałucki Stanisław, Bochnig Stanisław, Brzeziński Alfred, Ebrenpreis Arnold (z odznaczeniem), Epstein Witołd, Gawron Karel, Glücksmann Sandel, Hackbeil Franciszek, Huegel Jan, Kalicki Feliks (z odzn.), Karyłowski Tadeusz, Kern Romuald, Kowalski Franciszek (z odzn.), Kozak Władysław, Kozłowski Stefan, Kuliński Mieczysław (z odzn.), Kułakowski Stanisław, Kwiatkowski Ludwik, Lauterbach Julian (z odzn.), Loewenkron Jakób, Małecki Józef, Matzke Zygmunt. Moraczewski Seweryn, Müller Maurycy, Nalepa Jan, Niewiadomski Juwenal, Nowak Józef, Pluta Jan, Rausch Władysław, Rejowicz Stanisław (z odzn.), Rogoyski Stanisław, Schrott Tadeusz, Skibka Władysław, Stadtmüller Karol, Suchecki Kazimierz, Tyzenhaus Roman, Wink Tadeusz, Wysocki Stanisław (z odzn.), Cyfrowicz Adam (prywatysta), hr. Miączyński Bolesław (pryw.), Krasuski Jan (eksternista), Radwański Franciszek (ekster.), Sobieszczański Zygmunt (ekster.).

4 uczniów publicznych przeznaczono do egzaminu poprawczego w jednym przedmiocie, 1 eksternistę reprobowano na rok.

— **Więzień** Szczepan Bałasz, zasądzony za zbrodnię kradzieży na 5 lat ciężkiego więzienia, rodem z Czechowic, powiatu bialskiego, i tamże zamieszkały, 35 lat liczący, żonaty, ojciec 4 dzieci, cygan i kowal, zbiegł dnia 2-go czerwca rano z roboty około regulacyi górskich potoków w Zakopanem.

Bałasz jest wzrostu średniego, twarz ma pociągłą, włosy krótko strzyżone, czarne, oczy piwne, nos pociągły, usta mierne, zęby zepsute, zarost twarzy golony.

— **Zlot** reprezentantów Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ odbył się wczoraj w Tarnopolu.

Imieniem gniazda tarnopolskiego powitał przybyłych prezes Kessler. W zjeździe wzięło udział 53 delegatów. Na miejsce przyszłego zjazdu wybrano Tarnów.

Prezesem Związku wybrany został p. Ksawery Fiszer. Do wydziału wybrani na 3 lata pp.: Cenar, Durski, Dzięndzielewicz, Krobicki, Adamski i Als; na 2 lata p. Obmiński, na rok p. Legieżyński. Do komisyi rewizyjnej pp.: Hibl, Małaczyński i Targoński. Po obradach odbyły się na boisku ćwiczenia przy udziale przeszło 100 gimnastyków i 20 cyklistów.

Przy pięknej pogodzie przypatrywały się ćwiczeniom tłumy publiczności.

— **Upadłość.** „Związek wierzycieli“ ogłasza niewypłacalność Michała Gelehrtera, kupca w Drohobyczu.

— **Pożar w Jeziernej.** Dnia 26 maja około 10 godziny z rana wybuchł w Jeziernej u Mechla Heliczera pożar, który zniszczył 17 gospodarstw ze wszystkimi budynkami gospodarskimi, wartości około 14.700 zł. Szkoda ubezpieczona była do wysokości 9071 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Międzynarodowy** kongres telegrafistów, który się odbywał w Como, został w sobotę zamknięty. Następny kongres w Paryżu.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mr) **Z teatru.** („Przepadł“, krotochwila w 3 aktach Aleksandra Bissona; „Tamten“ Maskoffa — drugi gościnny występ K. Kamińskiego).

Utalentowany autor arcyśmiesznego „Kontrolora wagonów sypialnych“ wystąpił z nową krotochwilą pod zwięzłym tytułem „Przepadł“. I tym razem sztuka jego pobudza do szczerej wesołości, niczem nie rażąc zmysłu estetycznego widzów. Nie doszukasz się w niej płaskich konceptów i dwuznaczników, niesmak jeno pozostawiających po sobie, ale za to nie braknie tutaj sytuacyj prawdziwie wesołych, bawiących widza nie mało.

Najnowsza farsa Bissona wymaga starannego pamięciowego opanowania ról, szybkiego tempa i gry możliwie dobrej. Artyści nasi w znacznej bardzo części podołali włożonemu na nich zadaniu; na pierwszy plan wysunęli się grą swoją pp: Feldman, Wostrowski, Kliszewski, Nowacki i panna Jankowska, która z prawdziwym temperamentem odegrała rolę młodej małżonki Kolety. Pp. Antoniewski, Walewski i Kwiatkiewicz grali bardzo starannie; panna Nałęczówna w roli Laury wyglądała uroczo; żoną bohatera sztuki była panna Ogińska.

Treść krotochwili Bissona opowiedzieć łatwo. Młody, przystojny, bardzo bogaty Paryżanin, Mongirault, nie ma czem wypełnić pustki życia. Karty i wszelkie sporty już go nie bawią, jedynie na wdzięki kobiet jest jeszcze czuły, bałamuci więc dwie urocze bardzo żony swoich najbliższych towarzyszów: Laurę i Koletę. Jeden z nich Beauval jest zwyczajnym pionkiem towarzyskim; drugi — komornik Rabotté, wstrętny lichwiarz, jedyny krewniak, choć bardzo daleki, Mongiraulta, poluje na spadek po nim, wytężając wszystkie siły, byle tylko milionowego kuzynka nie wypuścić z sieci, a ten kuzynek toleruje obu wspomnianych panów tylko dlatego, bo kocha się w ich pięknych żonach. Chcąc posiąść je zupełnie używa fortelu, o którym wspomniał mu w rozmowie Rabotté. „Jeżeli mnie nie pokochasz — deklamuje z patosem, klęcząc kolejno u stóp obu ubóstwianych — odbiorę sobie natychmiast życie, cały zaś spadek zapiszę tobie z prośbą, byś o mnie choć czasem wspomniała“. Ani jedna, ani druga przyjaciółka słowom jego nie wierzą, choć on odpowiednie testamenty sporządza — i oto początek awantury. Mongirault, namówiony przez Mevrela, towarzyszy jemu i jego uroczej siostrze w wędrówce na Wschód daleki. Pomysł ten zrodził się nagle, nikt z jego znajomych o jego wyjeździe nie wie. Gruchnęła po Paryżu wieść: Mongirault p r z e p a d ł! Zacny tedy kuzynek komornik uważa się już za szczęśliwego spadkobiercę i rozporządza się w ślicznie urządzonym pałacyku jakby na własnych śmieciach. Po upływie kilku miesięcy wraca nasz podróżnik z narzeczoną z wycieczki zamorskiej i ze zdziwieniem zastaje w swoim domu wszystkie te zmiany. Trafia on właśnie na chwilę odczytania przez komisarza policyi obu testamentów, o których napisaniu na śmierć zapomniał, i na kłótnię Beauvala z Rabotté o spadek po nim. Rzecz kończy się kompletną przegraną wyproszonego z domu kuzyna-komornika.

Autor konceptów i figlów nie poskąpił; rozsypał ich mnóstwo hojną bardzo ręką, śmiechu więc w teatrze było dosyć. Najlepszym jest, najwięcej werwy i życia wnosi na scenę akt drugi, choć i innych dwóch zupełnie złymi nazwać niepodobna. Swoją drogą „Kontrolor wagonów sypialnych“ przewyższa ostatnią krotochwilę znacznie. Wszystkie trzy akty rozgrywają się w jednym i tym samym saloniku, co dało sposobność reżyseryi urządzenia sceny z prawdziwym przepychem, smakiem i elegancyą. Było to rzeczywiście mieszkanie milionowego kawalera. Na zakończenie pozwalam sobie zrobić uwagę, że międzyaktowe przerwy są od pewnego czasu niemożliwie długie. Nie zwiększa to bynajmniej dobrego wrażenia, winno więc stanowczo corychlej uledz odpowiedniej zmianie.

W niedzielę wieczorem wystąpił p. Kamiński w kapitalnej roli pułkownika Korniłowa w „Tamtym“. Jak on ją gra? wiemy o tem wszyscy aż nadto dobrze. Nasi artyści, zachęceni widocznie dobrym przykładem, dołożyli wszelkich starań, byle tylko dorównać krakowskiemu gościowi.

Odczyt p. Przybyszewskiego o Chopinie odbędzie się dziś o godz. 5 wieczorem w sali ratuszowej.

(s) **Jan Strauss.** Cały Wiedeń w żałobie! Na łożu śmierci bowiem leży jego genialny piewca, ten który w czarownych tonach najlepiej, najpiękniej i najwierniej streścił poezyę, urok, wesołość, temperament i przedewszystkiem ową pogodną *Gemüthlichkeit* stolicy Austryi. Olbrzymią tę stratę odczuł też Wiedeń; wszyscy zrozumieli, że na firmamencie wiedeńskim zgasła pierwszorzędna gwiazda, z której promienie w formie melodyjnych akcentów rozkosznego walca rozchodziły się na świat cały, głosząc sławę kompozytora i jego rodzinnego miasta!

Dzienniki wiedeńskie dają wyraz tej boleści, która ogarnęła wszystkie koła i warstwy ludności. *Fremdenblatt* poświęca Straussowi artykuł wstępny, podnosząc jego znaczenie dla Wiednia; inne dzienniki zamieszczają obszerne felietony, a oprócz tego zapełniają długie szpalty biograficznymi szczegółami. Jan II, król walca, jak go powszechnie nazywano w całej Europie, panował w istocie wszechwładnie i niepodzielnie w czarodziejskiem i fantastycznem swojem królestwie, i pewno żaden monarcha nie był słuchany z większą lubością i entuzyazmem. Było to zaczarowane koło melodyi i natchnienia, w którem każdy czuł się szczęśliwym i ukojonym, zapominając choć na chwilę o szarej i nudnej prozie życia, o jego przykrościach i głupstwach. Słuchając tej muzyki, ma się błogą iluzyę jakiegoś lepszego promiennego i barwnego świata. Dumny być może człowiek, który swoją artystyczną twórczością bliźniemu podobną chwilę ofiarować może. To tryumf sztuki i piękna w usługach ludzkości.

Jan Strauss urodził się w roku 1825, w chwili gdy ojciec jego, Jan I, i drugi również sławny kompozytor walca, Lanner, stali u szczytu sławy. Syn jednak miał przewyższyć ojca, rozszerzając formę i zakres jego twórczości. Stary Strauss pragnął dla syna karyery urzędniczej, i kazał mu w tym celu kończyć odpowiednie nauki. Dusza młodzieńca rwała się jednak w słoneczną krainę ideału. Młody Strauss zaczął pobierać lekcye kompozycyi i wkrótce wystąpił przed publicznością z własnymi utworami. Spiewał on cudownie światu przez lat 50, wydobywając coraz to nowe i coraz dźwięczniejsze melodye. Krynica natchnienia muzykalnego nigdy u niego nie słabła, przeciwnie, czyste to źródło biło do ostatniej chwili z całą pierwszą siłą. Był to w istocie fenomenalny organizm muzykalny, a wielki Wagner wyraził się o Straussie, że posiada on najbardziej muzykalną czaszkę. Niepodobna choć w przybliżeniu podać tytułów wszystkich walców, polek i tego rodzaju kompozycyj Straussa; liczba ich wynosi kilkaset; zresztą znają je wszyscy w pięciu częściach naszego świata, a kto wie, czy i na inne planety nie dolatują czasem z wiatrem owe śliczne echa straussowskiej muzyki? Należy jednak tu wymienić jeden utwór, mianowicie ów sławny i cudowny walc „An der blauen Donau“, o którym Edward Hanslick, ów mistrz krytyki, powiedział, że jest marsylianką austryacką! Ale Strauss nie był tylko kompozytorem walca, posuniętym przez niego do najwyższego stopnia doskonałości; zapragnął on innych wawrzynów i teatralnych powodzeń. W roku 1862 Offenbach będąc w Wiedniu namówił Straussa do pisania operetek. Autor „Pięknej Heleny“ odgadł w Straussie wielki talent do tego rodzaju muzyki. Nie od razu Strauss poszedł za radą Offenbacha, bo dopiero w r. 1871 w pięćdziesiątym roku życia wystąpił w teatrze An der Wien z operetką Indigo. Powodzenie było wielkie. Operetka obiegła świat cały; nawet w Paryżu, gdzie Offenbach był jeszcze bożyszczem, bardzo się podobała. Za nią poszły inne, jak: „Karnawał w Rzymie“, „Nietoperz“, owe arcydzieło Straussa, dalej „Cagliostro“, „Wesoła wojna“, „Metuzalem“, „Chusteczka królowej“, „Noc w Wenecyi“, „Baron cygański“, „Simplicius“, „Księżna Ninetta“, „Jabuka“ i t. d. W roku 1892 otworzyły się przed Straussem podwoje Opery cesarskiej. Odegrano tam jego operę komiczną p. t.: „Rycerz Pazmon“, która jednak mimo wielu piękności nie zdołała utrzymać się długo na repertoarze; za to „Nietoperz“ obsadzony przez najpierwsze siły Opery, stał się jednym z najpopularniejszych i najlepszych przedstawień. Jeszcze niedawno, przed kilku zaledwo tygodniami Strauss wśród ciągłych owacyj dyrygował orkiestrą Opery na przedstawieniu „Nietoperza“ na cel dobroczynny. W istocie sukces „Nietoperza“ wszędzie był bajeczny i trwa dotąd. Trudno bowiem znaleźć w jednym utworze taką sumę melodyj, równie ładnych i miłych. Libretto także wyborne, to też nazwano „Nietoperza“ wytworną muzykalną komedyą.

Że Strauss i u nas do najpopularniejszych należał osobistości — zbyteczne chyba wspominać. Kilka generacyj tańczyło, flirtowało i kochało się przy jego muzyce, a prawie wszystkie operetki pojawiły się na scenie skarbkowskiej, zawsze oklaskiwane ze szczerem zadowoleniem i radością. Oprócz naturalnie „Nietoperza“ najwięcej podobały się: „Chusteczka królowej“, „Indigo“, „Metuzalem“, „Wojna wesoła“ i „Baron cygański“. Również w Warszawie grano jego operetki z olbrzymiem powodzeniem.

Strauss spędził prawie całe swe życie w ukochanym Wiedniu. Oprócz muzyki, która była treścią egzystencyi, posiadał dwie niewinne namiętności, mianowicie taroka i palenie cygar. Od czasu do czasu wyjeżdżał, bądź to udając się na premiery swoich operetek, bądź objeżdżając wielkie miasta europejskie ze swoją orkiestrą. Wszędzie witano go jak tryumfatora i przyjaciela. Strauss posiadał znaczny majątek, który zapisał wiedeńskiemu Towarzystwu przyjaciół muzyki, pozostawiając swojej żonie i dwom siostrom dożywotnią rentę.

Pogrzeb Straussa odbędzie się zapewne jutro. Cały Wiedeń w smutku i żałobie pójdzie za trumną swego ubóstwianego pieśniarza, a podczas gdy w orszaku pogrzebowym odezwą się majestatyczne akordy żałobnego Chopinowskiego marsza, w powietrzu wysoko w jasnych promieniach słońca drgać będą tony Straussowskiego walca!

Z teatru. P. Kazimierz Kamiński, znakomity artysta sceny krakowskiej, którego występy cieszą się u nas tak wielkiem powodzeniem, grać będzie według zapowiedzi repertoaru trzy razy w bieżącym tygodniu swoje popisowe i niezrównane role — a mianowicie jutro, we wtorek „Rewizora z Petersburga“, we czwartek „Pana dyrektora“, a w sobotę barona we „Flipocie“. Ponieważ p. Kamiński już w przyszłym tygodniu powraca do Krakowa, a gościna jego dla braku czasu na siedmiu tylko musi się ograniczyć występach, przeto nasza publiczność powinna korzystać z powyżej wymienionych przedstawień, by podziwiać tego znakomitego artystę.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Przepadł“, krotochwila w 3 aktach, A. Bissona.

We wtorek (wznowienie) „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola. Trzeci gościnny występ p. Kazimierza Kamińskiego, artysty teatru krakowskiego.

We środę po raz trzeci „Przepadł!“, krotochwila w 3 aktach, A. Bissona.

We czwartek (wznowienie) „Pan dyrektor“, komedya w 3 aktach A Bissona. Czwarty gościnny występ K. Kamińskiego.

W piątek nie będzie przedstawienia.

Insygnia Uniwersytetu lwowskiego.

Uroczyście i poważnie, chociaż tylko w gronie nauczycielskiem, dokonał się w południe dnia 31 maja b. r. w auli uniwersyteckiej akt oddania godeł wydziału lekarskiego w ręce jego dziekana.

Skoro dziekani trzech w Uniwersytecie lwowskim starszych fakultetów zasiedli na fotelach, za którymi stanęli pedele z berłami, a licznie zgromadzeni profesorowie i docenci zajęli swe miejsca, przemówił JM. Rektor dr. Kadyi do dziekana wydziału lekarskiego prof. Gluzińskiego. W przemowie tej wyjaśnił naprzód powody, dla których wydział lekarski, otwarty w r. 1894, odbiera dzisiaj dopiero za wolą Najj. Pana oznaki swej władzy: łańcuch złoty z medalionem i berło; poczem przedstawił krótko historyę ich wykonania. Sporządzone są one na wzór oznak innych wydziałów lwowskiego Uniwersytetu z tą tylko różnicą, że na medalionie obok Cesarza Franciszka I., widnieje wizerunek Najmiłościwiej panującego nam Monarchy, który jest założycielem fakultetu medycznego. Z radością zauważył Rektor, że godła wydziału lekarskiego, prócz medalionu, wybitego w mennicy państwowej przez nadwornego medalionera Antoniego Scharffa, są utworem artystów i przemysłowców krajowych. Profesor lwowskiej szkoły przemysłowej p. Juliusz Bełtowski modelował berło, które wykonał p. Jan Wypasek; łańcuch zaś pochodzi ze złotniczego zakładu p. Jana Jarzyny. Wkładając ten łańcuch na szyję dziekana, Rektor złożył fakultetowi medycznemu serdeczne życzenia imieniem senatu akademickiego.

Ten łańcuch — mówił, przyjmując go, dziekan Gluziński — jest symbolem trwałego związku wydziału lekarskiego ze starszymi jego braćmi w naszym Uniwersytecie, związku tem silniejszego, że jest on oparty na wdzięczności dla senatu akademickiego, który nie szczędził zabiegów, aby wydział lekarski powstał, a zarazem na gorącej chęci, aby godnie stanąć obok innych fakultetów do wspólnej pracy na chwałę nauki i dla dobra cierpiącej ludzkości...

Po tej przemowie, z której podajemy tylko jeden ustęp, skończył się akt oddania godeł, a obecni pospieszyli wyrazić życzenia dziekanowi wydziału medycznego i obejrzeć łańcuch i berło, które obok rektorskiego i trzech innych fakultetów stanęło jako piąte w rzędzie insygniów lwowskiego Uniwersytetu.

Uniwersytet lwowski nie może poszczycić się insygniami, któreby zdobiła starożytność pochodzenia lub wspomnienia świetnej przeszłości, jak godła tylu akademij obcych, jak berła naszej *Almae Matris Jagellonicae*, sięgające wieku XV., związane z imionami Oleśnickiego i Fryderyka Jagiellończyka. Jak niedawną jest przeszłość Uniwersytetu, tak też świeżemi jeszcze są daty jego godeł. Ale jak ta przeszłość w stosunkowo niedługim okresie była obfitą w różne losów koleje, tak i historya insygniów akademickich nie jest zupełnie pozbawiona zajmujących epizodów. Możnaby nawet twierdzić, łącząc wypadki współczesne w związek przyczynowy, iż dzieje lwowskiego Uniwersytetu znalazły wyraz swój w zmianach tych zewnętrznych oznak władzy senatu i fakultetów.

Klucze, pieczęci, berła i łańcuchy, są to, jak wiadomo, widome znaki autonomii korporacyj, które tworzyły w średniowiecznym ustroju społecznym jakoby oddzielne państewka w państwie. Miasta posiadały je oddawna, miały je cechy miejskie, otrzymała także korporacya powszechna *(universitas)* uczących się. Uniwersytety zachowały swoją autonomię najdłużej, godła ich drogocenne, z daru monarchów, książąt lub znakomitych protektorów, przechowały się w skarbcach uniwersyteckich aż po dziś dzień i w chwilach uroczystych bywają niesione przed władzami akademickiemi. Jako ściśle złączone z instytucyami kościelnemi najstarsze Uniwersytety otrzymały emblemata charakteru kościelnego, infuły lub symbole religijne, podały je także później swej braci młodszej, która wzorowała się na nich i dostrajała swoje instytucye do nich; rzadko tylko i dopiero z rozkwitem humanizmu przyjmowano także symboliczne figury z mitologii starożytnej jako ozdobę godeł świeckich fakultetów.

Jakie berła posiadała Akademia lwowska OO. Jezuitów, założona w roku 1661 przez króla Jana Kazimierza, zatwierdzona przez Papieża Klemensa XIII. w r. 1759 — o tem nic zgoła powiedzieć nie możemy, podobnie jak nie wiele wiemy o jej organizacyi wewnętrznej i o toku samej nauki. Nie ulega wszakże kwestyi, że Akademia lwowska dbała o te zewnętrzne oznaki swej godności uniwersyteckiej, zaprzeczanej jej przez Akademię Jagiellońską i Zamojską. Z pamiętników Karpińskiego powziąć o tem można wiadomość. Poeta, jako doktor lwowskiego Uniwersytetu, był na powtórnej jego inauguracyi w roku 1759, niósł „w ręku berło wyzłacane“, którem uderzył w głowę protestującego przeciw aktowi inauguracyi akademika zamojskiego.... Jeżeli zaś doktorowie stroili się w czarne „płaszczyki z obszlegami naokoło i z pętliczkami srebrnemi na przodzie“ i wkładali birety na głowę, to niezawodnie dygnitarze uniwersyteccy musieli posiadać chociażby te doktorskie oznaki swej akademickiej godności.

Zupełnie pewną wiadomość o godłach uniwersyteckich posiadamy dopiero z roku 1784, kiedy Cesarz Józef II. założył Uniwersytet lwowski. W akcie fundacyjnym jest wprawdzie mowa tylko o pieczęciach, szczegółowo opisanych, ale wiemy, że podczas inauguracyi niesiono złote klucze na poduszce, a przed Rektorem i dziekanami srebrne berła akademickie. Były one darem pierwszego rektora naszego Uniwersytetu, biskupa przemyskiego Wacława Betańskiego, który nadto sprawił stroje dla dygnitarzy i złożył 100 dukatów na wydanie opisu inauguracyi. Ale jakie były te berła, co za symbole miały, kto je wykonał i t. p. — o tem znowu milczą nasze akta. Na żadnym z portretów, umieszczonych w auli uniwersyteckiej, nie zachował się ślad po nich. Wiemy tylko, że kiedy w roku 1809, już po zwinięciu Uniwersytetu Jozefińskiego, za czasów t. zw. liceum lwowskiego, przyszło zapłacić po wojnie francuskiej nałożoną kontrybucyę a Rząd widział się zniewolonym wezwać poddanych do oddania wszystkich sprzętów złotych i srebrnych do mennicy, płacąc za nie bankocetlami lub t. zw. Einlösungscheinami — uległy przetopieniu na monetę także godła Uniwersytetu lwowskiego. Nadarmo prosili profesorowie o wyjęcie ich z pod powszechnej reguły, która zresztą miała w samym patencie kontrybucyjnym (z dnia 19 grudnia 1809) liczne wyjątki, podając, że berła te nie są prywatną lecz publiczną własnością, że mogą być jak medale uważane za rzeczy pamiątkowe, i że są „całkiem niezwykle małe“ (ganz ungewohnlich klein), że wreszcie używane są przy uroczystościach akademickich, a zastąpienie ich innemi z miedzi, mosiądzu, lub blachy białej będzie tyleż a nawet więcej kosztować, ile wynosi wartość srebra. W odpowiedzi na to przedstawienie, dekret kancelaryi nadwornej z dnia 27 kwietnia 1810 orzekał, że godła akademickie nie zostały wyjęte z pod obowiązku powszechnego oddawania szlachetnych metali, że „Uniwersytet wiedeński złożył je także do urzędu menniczego“, że zatem należy natychmiast oddać berła a w miejsce ich kazać zrobić modele i tych używać przy uroczystych okazyach, jako *signum pro re*. W skutek tego nakazu zaniósł aktuaryusz uniwersytecki berła do urzędu wymiany złota i srebra (dnia 12 czerwca 1810), gdzie je zważono i zapłacono za nie 464 zł. 36 ct. w bankocetlach. Z wydanego pokwitowania dowiadujemy się, że każde berło ważyło 13 łutów, że były one zatem w istocie bardzo małe. Czy zastąpiono je zaś „laskami blachą srebrną lub posrebrzaną pobitemi, jak polecało gubernium, nie wiemy; nie zachowała się bowiem w aktach żadna wiadomość, prócz tej, że pasamonnicy lwowscy żądali za nie 800 zł. Z tej notatki, jako też z braku godeł w roku 1817, podczas powtórnej fundacyi Uniwersytetu, wnosić należy, że nie kazano wykonać ani modeli dawnych bereł, ani też owych lasek pobijanych blachą. Dopiero na uroczystość inauguracyjną ofiarował się pasamonnik lwowski Stolz za 85 zł. wiedeńskiej waluty, pobić blachą posrebrzaną drewniane berła, które miał wykonać za 3 zł. od sztuki mechanik Uniwersytetu Jürgens. Gubernium wyasygnowało też na nie i na klucze pozłacane kwotę 256 zł. Klucze te pięciołutowe niesiono na poduszce przed rektorem i senatem; o berłach zaś w opisie uroczystości nic nie czytamy.

Nowy Uniwersytet otrzymał berła, ale dopiero w dwa lata później. Cesarz Franciszek I., powtórny fundator Uniwersytetu, postanowił dnia 3 sierpnia 1818 r., żeby dla lwowskiego Uniwersytetu sporządzono łańcuchy i berła na wzór insygniów wiedeńskiego Uniwersytetu, co też niebawem wykonano. Berło rektorskie i berła trzech fakultetów, które wówczas ustanowiono, i łańcuchy z medalionem, na którym był wizerunek cesarza, przybyły w październiku r. 1819 do Lwowa a d. 27 listopada odbyło się uroczyste ich wręczenie władzom akademickim.

Ale jakieś fatum zawisło nad godłami Uniwersytetu lwowskiego. I te nowe, tak niedawne insygnia nie dochowały się do naszych czasów, ponieważ zaginęły podczas zawieruchy roku 1848. Pamiętnego dnia 3 listopada, kiedy gmach uniwersytecki przy ulicy Krakowskiej i biblioteka, w której składano godła, stanęły w płomieniach, bibliotekarz Stroński chcąc uratować berła, łańcuchy i klucze uniwersyteckie, kazał je wynieść woźnemu na plac Krakowski. Ale tam zatrzymał niosącego berła i łańcuchy artylerzysta Hruby i kazał mu je oddać, mówiąc, że złoży te rzeczy w generalnej komendzie. Tymczasem jednak tłum wtargnął do biblioteki, zkąd wyrzucano przez okna książki na ulicę; klucze uniwersyteckie przepadły w zamieszaniu. Hruby odniósł w istocie berło rektorskie do komendy, inne porzucił na ulicy, gdzie je znalazł profesor Shoklicz i zabrał do siebie, ale już nieznani złoczyńcy odkręcili figury srebrne od bereł i znacznie je uszkodzili. Kawałki łańcuchów (84 ogniw, dwa medaliony, uszka i kłódeczki, razem 127³/₈ karatów złota) znaleziono u żony Hrubego, którą sąd po przeprowadzeniu całej sprawy skazał na pięć lat więzienia. Policyi udało się odszukać nasadę berła prawniczego bez figurki u handlarzy, którzy uważali ją za ułamek kandelabru. Wszystkie te części godeł przeszły z depozytu sądowego w przechowanie głównego urzędu celnego za zezwoleniem senatu akademickiego, który w latach 1849—1850 nie miał ich gdzie umieścić, budynku bowiem uniwersyteckiego nie było.

W ślad za tem rozpoczęły się prośby senatu o rekonstrukcyę godeł akademickich. Ponawiano je prawie z roku na rok od 1850. Odpowiedzi, które nadchodziły z Wiednia (w r. 1850, 1855, 1858) przynosiły nadzieję rychłego załatwienia gorących życzeń Uniwersytetu, ale kiedy w r. 1858 po tyloletnich usiłowaniach dopraszano się już tylko oddania złożonych ułamków godeł akademickich, okazało się, że one zostały w r. 1850 wysłane do Wiednia (do głównego krajowego ekspedytu *(Landespraesidialexpedit)* i tam oddane do mennicy. Uniwersytet otrzymał więc zamiast nich kwotę 2.700 złr. w obligacyach narodowej pożyczki — i musiał podjąć na nowo zabiegi o wyjednanie sobie godeł.

Prośba senatu akademickiego zaniesiona wprost do Majestatu d. 3 kwietnia 1861, odniosła rychło pożądany skutek. Najj. Pan już dnia 20 grudnia tegoż roku zezwolił na sprawienie insygniów Uniwersytetu lwowskiego, na które, prócz kwoty powyższej, skarb Państwa dostarczył potrzebnych funduszów. Berła i łańcuchy wykonane zostały w Wiedniu, wedle insygniów Uniwersytetu wiedeńskiego, jak poprzednie, a kosztowały 4089 zł. Łańcuchy, do których znalazły się dwa dawne medaliony i stanza pierwotna, wykonano w zakładzie złotniczym Bolzaniego (za 1848 zł. 20 ct), berła zaś w zakładzie Edwarda Schäffera (za 2241 zł.) Uroczyste wręczenie tych godeł, t. j. czterech łańcuchów i tyluż bereł (dla rektora i trzech dziekanów), odbyło się uroczyście d. 21 maja 1862 r. Do nich przybyło obecnie berło i łańcuch fakultetu medycznego, kosztem 1600 zł., w której to sumie objęty jest wydatek 600 zł. na nową stanzę medalionu.

Berła Uniwersytetu wiedeńskiego, których kopią są berła lwowskie, nie są bardzo dawnego pochodzenia, chociaż utworzone zostały wedle dawniejszych wzorów. Z jubileuszowej Historyi tego Uniwersytetu (1848—1898) dowiadujemy się, że berło rektorskie pochodzi z r. 1558, wszystkie inne z pierwszej połowy XVII. wieku. Styl ich jest naśladowaną gotyką, która objawia się głównie w ulistnieniu nasady. W roku 1844 zostały „wszystkie zrekonstruowane“. Berło rektorskie, wiedeńskie i lwowskie, ma na trzonie nasadę z liści i arabesek, z których wykwita infuła biskupia, ozdobiona po bokach dwoma ametystami. Berło teologiczne fundowane po raz pierwszy w Wiedniu roku 1413, wykonane w dzisiejszej postaci roku 1601, tworzy u nasady rodzaj okrągłego relikwiarza, na którego niszach są figurki przedstawiające symbole czterech Ewangelistów: orzeł jest symbolem św. Jana, anioł św. Mateusza, lew św. Marka, wół św. Łukasza. U góry jest figurka św. Jana Ew., patrona wydziału teologicznego. Kształtem okrągłym trzona i całą ornamentyką należy to berło do wieków średnich, jest wśród innych najstarsze.

Berło wydziału prawa powstało już za czasów humanistycznych, w postaci teraźniejszej w roku 1615 (czy miało jakiś pierwowzór nie wiadomo) i dlatego nosi na kwietnej nasadzie — jedyne z pięciu berł — mitologiczną postać Temidy z mieczem i wagą. Patronami fakultetu medycznego wiedeńskiego byli święci Koźma i Damian, ale na pieczęci i na berle jego umieszczono już wcześnie (w połowie XV. w.) wizerunek św Łukasza *(medici et evangelistae)*, jak to dowiódł Karol Sava w rozprawie o pieczęciach Uniwersytetu wiedeńskiego. Na berle lwowskiem umieszczono tak samo figurę św. Łukasza z otwartą księgą Ewangelii, obok niego zaś głowę wołu, jego symbolu. Berło wydziału filozoficznego (z roku 1401, wykonane w r. 1666), ma na bogatym ulistnieniu św. Katarzynę z Aleksandryi, patronkę filozofii, jako tę, „która będąc początkowo zatwardziałą poganką, nawrócona później za sprawą Matki Boskiej, 50 filozofów pogańskich pozyskała mocą swej wymowy dla wiary chrześciańskiej i dla niej poniosła śmierć męczeńską“ (r. 307). Prawa jej ręka spoczywa na mieczu, albo podniesiona jakby podczas przemowy (jak na berle filozoficznem lwowskiem) w lewej trzyma koło nabijane gwoździami na pamiątkę tego, że cesarz Maksencyusz kazał ją wprzód takiem kołem zabić, a gdy piorun z nieba je roztrzaskał, mieczem została ścięta.

Łańcuchy z medalionami otrzymali dygnitarze wiedeńskiego Uniwersytetu dopiero w wieku bieżącym. Leopold II. pozwolił im wprawdzie w r. 1792 nosić medaliony, ale dopiero Cesarz Franciszek I. nadał w r. 1804 złote łańcuchy z medalionem cesarskim rektorowi i dziekanom. Takimi samymi ozdobił też władze akademickie lwowskie w r. 1818, tą samą stancą zostały one wybite, a dwa gotowe egzemplarze znaleziono jeszcze w roku 1861 w mennicy państwowej.

Taką jest pokrótce historya godeł Uniwersytetu lwowskiego.

L. Finkel.

Z Izby sądowej.

(O dobra tłumackie).

Lwów, 5 czerwca.

Akt oskarżenia w procesie, rozpoczętym w dniu 2 b. m., przeciw Augustowi Gumińskiemu i towarzyszom przedstawia historyę sprawy jak następuje:

Emil Filip Jahn otrzymał w spadku po swoim ojcu dobra Tłumacz, wartości przeszło milion zł., a nadto gotówkę 476.438 zł. Młody i niedoświadczony, a nadto słaby na umyśle, przyjął zarządcę w osobie Augusta Gumińskiego, który obdarzony zupełnem zaufaniem chlebodawcy, począł wkrótce „wszechstronnie“ milionowym majątkiem zarządzać i doprowadził po upływie 7 lat do tego, że Filip Jahn, właściciel około 2 milionów zł., został prawie żebrakiem, podczas gdy Gumiński, który w chwili objęcia posady ścigany był najrozmaitszemi egzekucyami, doszedł do olbrzymiego majątku.

Gumiński do spółki z Jahnem, St. Szczepanowskim, Bogusławem Mazikiem i t. d., założyli cukrowarnię w Tłumaczu, której suma udziałów, według podania firmantów, wynosiła 400.000 zł., a w rzeczywistości tylko 250.000 zł., ale i to zmalało później do kwoty 185.000 zł., a wskutek dalszych strat w roku 1895 do kwoty tylko 64.848 zł., podczas gdy w bilansach figurowała zawsze fałszywa suma udziałów w kwocie 400.000 zł.

Z tego stanu rzeczy skorzystał dr. Howurka, zięć Gumińskiego i przyboczny lekarz Jahna, który dobrze wiedział o chorobliwym stanie jego umysłu i nabywszy od wspólnika Bogusława Mazika jego udział sfingowany na 63.000 zł., sprzedał połowę jego, reprezentującą faktyczną wartość 3672 zł., Jahnowi za 33.000 zł. Układ ten przeprowadził Howurka potajemnie, bez wiedzy fabryki. Cena kupna pokryta była wekslami, a chociaż Howurka zapewniał Jahna, że nie zaskarży tych akceptów wekslowych dopóty, dopóki Jahn nie sprzeda swych dóbr, pomimo to jednak zaskarżył on weksle, przeprowadził czem prędzej egzekucyę przeciw Jahnowi i wreszcie tak tę pretensyę, jak i realność, którą od Jahna za bezcen nabył, przepisał na rzecz swej żony Heleny. Dodać wreszcie należy, że Howurka, będąc człowiekiem ubogim, doszedł po 3 latach do znacznego majątku.

Obwiniony Alojzy Volter, który zresztą nie zasiada na ławie oskarżonych, gdyż umknął do Ameryki, był dyrektorem cukrowni i również nadużył zaufania Jahna, sprzedając mu swój bezwartościowy udział za bardzo wielką kwotę. W interesie tym sprzedaży udziałów fabrycznych brał także żywy i czynny udział Gumiński, który nadto pobierał *a conto* pensyi swojej zaliczki w dość nawet znacznych kwotach i wpisywał je potem poprostu do księgi *a conto* Jahna. I tak n. p. pobrał zaliczkę w kwocie 6469 zł. Zaliczka ta figuruje w księdze zaliczek w rubryce wydatków, ale już w kilka miesięcy później odpisaną jest ona Gumińskiemu, a przeniesioną *a conto* Jahna.

Akt oskarżenia przytacza dalej kilka „monstrualnych“ kontraktów, zawieranych przez Gumińskiego w imieniu Jahna z różnymi przedsiębiorcami. I tak n. p.: Z tytułu kontraktu dzierżawnego winien był Mojżesz Kanner skarbowi tłumackiemu 21.932 złr. Pretensya ta została wyrokiem sądowym skarbowi przyznana, ale już po wyroku zawarł Gumiński z Kannerem umowę, która wywalczoną pretensyę prawomocną obaliła i nie tylko, że uwolniła Kannera od spłaty długu, lecz nadto uczyniła go wierzycielem skarbu tłumackiego z sumą przeszło 47.000 złr.

Cukrownia w Tłumaczu nie wypłacała Jahnowi jego pretensyj, powstałych za dostarczanie buraków i innych należytości, a „dyrektorowie“ fabryki tak naciągali dochody na własną korzyść, tak gospodarowali, że fabryka upadła. Gumiński i Volter w znacznej mierze przyczynili się do tego upadku, a za nim poszli także oficyaliści cukrowarni, a mianowicie: Józef Setina, który sprzeniewierzył na szkodę cukrowarni kwotę 1.318 złr., a dla ukrycia braku pieniędzy pofałszował księgi.

Przesłuchiwany przez dwa dni, w piątek i sobotę oskarżony August Gumiński, nie poczuwa się wcale do winy i utrzymuje, że upadek fabryki cukru w Tłumaczu był wynikiem roboty „kartelowców“, którzy nie chcieli dopuścić, aby Galicya miała swój własny biały cukier.

Co do Howurki, to Gumiński nie pośredniczył wcale między nim a Jahnem w sprawie kupna bezwartościowych udziałów, ograniczając się jedynie do zrobienia temu ostatniemu nic nie znaczącej uwagi, że jeżeli cukier podrożeje, to na kupionym udziale zyska, w przeciwnym razie straci.

W dalszym toku rozprawy zeznał osk. Gumiński (na pytanie rzecznika państwowego), że przybywszy do Tłumacza miał zrazu przyjaciół, był wybrany wiceprezesem, a następnie prezesem Rady powiatowej, później atoli skutkiem „intryg“ pewnej rodziny, stosunki się zmieniły.

Obrońca dr. Grek komunikuje, że celem stwierdzenia stanu umysłowego p. Jahna, dał reżyserowi teatru lwowskiego do ocenienia jedną z komedyj przez p. Jahna napisanych.

Drugi z rzędu, dziś w poniedziałek przesłuchany, oskarżony dr. Antoni Howurka, rodem z Czech, lat 32 liczący, b. lekarz wojskowy, podaje, że w r. 1892 przybył do Tłumacza, a wprowadzony przez p. Voltera do domu p. Gumińskiego poznał tam córkę jego, pannę Gumińską, z którą się ożenił. Oskarżony w długim, płynnym wywodzie w języku polskim (z silnym akcentem czeskim) wygłoszonym, stara się udowodnić, że całe oskarżenie zbudowane jest na „pomyłkach matematycznych“. Oświadcza wreszcie, że skutkiem błędnego postępowania p. Jahna poniósł stratę 15.000 złr.

O godz. 1 w południe przystępuje przewodniczący do szczegółowego badania oskarżonego.

(Morderstwo).

W Nowym Sączu odbył się onegdaj proces Tadeusza Doskowskiego, oskarżonego o zamordowanie Wandy Górskiej. Akt oskarżenia w streszczeniu podaje:

Żona inżyniera, Wanda Górska z Warszawy, od kilku lat stale przyjeżdżała do Szczawnicy z 8-letnią córeczką Zosią i młodszą Maryą, zwaną „Lila“. Mieszkając w domu Tadeusza Doskowskiego, zawiązała z nim stosunek miłosny, który doszedł tak daleko, że Górska objęła zarząd domu. W lipcu 1898 r. poznać miała Górska właściciela dóbr Szczawnicy wyższej, p. Leona Szalaya i ten człowiek wzbudził zazdrość w Doskowskim. Doskowski miał się przekonać, że Górska go zdradziła, to też zażądał od niej, aby opuściła jego dom do 10go grudnia, a do tego czasu nie widywała Szalaya. Górska przyjęła te warunki.

Katastrofa nastąpiła w nocy z 7 na 8go grudnia. Doskowski i Górska wrócili z wizyty i rozeszli się każde do swego pokoju. W nocy Doskowski powziął myśl samobójczą. Nabił dubeltówkę, lecz gdy miał strzelić do siebie, przypomniał sobie matkę i broń odłożył. Zasnął zmęczony. Nagle zbudził go głos z sąsiedniego pokoju. Górska zawołała: „Czy pan już spi?“— A po chwili: „Chciałam panu powiedzieć jeszcze raz, że jesteś podły!“ — Wówczas — jak opowiada Doskowski — szał go ogarnął. Wpadł do pokoju Górskiej ze strzelbą w ręku i wypalił.

Nieszczęśliwa, która stała na środku pokoiku w koszuli tylko i w trzewikach, runęła na podłogę. Doskowski, przerażony tym widokiem, wszedł do sypialni Górskiej, oparł na jej łóżku kolbę dubeltówki, przyłożył lufę do piersi, pociągnął za cyngiel i.... chybił. Chcąc powtórzyć zamach samobójczy, wbiegł do swego pokoju, aby poszukać nabojów, przyczem wywrócił szafę i pokaleczył się. Następnie z drugą strzelbą w ręku wpadł do pokoju, w którym leżała Górska i przekonawszy się, że jeszcze żyje, wybiegł wołać o ratunek. — Lekarz dr. Kołączkowski znalazł Górską we krwi jęczącą z bolu. Ratunek okazał się niemożliwym, bo kula przeszyła ją na wylot poniżej piersi. — Umarła o godzinie 3 w nocy.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł werdykt sędziów przysięgłych, uniewinniający Doskowskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*ż*) **Przemysł i handel.** Dziennika urzędowego c. k. Ministerstwa kolei żelaznych wyszedł nr. XXVI i zawiera między innemi wiadomość o przeistoczeniu dotychczasowych przestanków Dragosza i Watza Mołdawica, leżących w obrębie c. k. Dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie, na szlaku Wama-Rus.-Mołdawica, na samodzielne c. k. Urzędy stacyjne, z nieograniczonym ruchem osobowym, pakunkowym i pospieszno-towarowym, z wykluczeniem żywych zwierząt i przedmiotów wybuchających.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·40 do 14·45, loco Ołomuniec 13·50 do 13·60, loco Berno-Wiedeń 13·50 do 13·60 za listopad i grudzień loco Aussig 12·90 do 12·95, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·60 do 18·—. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w sobotę po południu P. Ministra skarbu dr. Kaizla na osobnem posłuchaniu, które trwało całą godzinę, poczem dr. Kaizl konferował z P. Prezydentem Ministrów hr. Thunem. Na prywatnych posłuchaniach u Najj. Pana byli w sobotę także P. Minister oświaty hr. Bylandt-Rheidt i P. Minister rolnictwa bar. Kast.

P. Prezydent Ministrów hr. Thun konferował w sobotę po południu z prezesem Koła polskiego i zarazem wykonawczego komitetu prawicy JE. Jaworskim. Prezes Koła polskiego odwiedził w sobotę także P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Sejm istryjski został w sobotę zamknięty. Obecnie obradują zatem jeszcze tylko sejmy: dolno-austryacki i tyrolski.

Na sobotniem posiedzdniu sejmu dolnoaustryackiego Namiestnik hr. Kielmansegg zaprotestował przeciw niesłychanym napaściom i podejrzeniom pp. Gregoriga i Schneidera, zwróconym przeciw Rządowi. Namiestnik osobiście wyraził oburzenie i ubolewanie, że podobne wyrażenia paść mogły pod ochroną nietykalności poselskiej.

Reichsanzeiger zamieścił zestawienie, według którego do końca 1898 roku utworzono 7.824 gospodarstw rentowych z obszarem 86.447 hektarów. Z tych znajduje się 4.981 w rękach niemieckich, 2.470 w polskich, 287 w mazurskich, 68 w litewskich i 18 w czeskich.

Prezydent węgierskiego sejmu, Dezydery Perczel, wyzwał na pojedynek redaktora *Magyar Hirlap* Aleksandra Fenyö, który przedrukował w swojem 'pismie artykuł wiedeńskiej *Arbeiter Ztg.*, obrażający w wysokim stopniu cześć Perczela. Był to mianowicie artykuł w głośnej sprawie fałszowania win przez firmę braci Engel w Pięciokościołach, zawierający także ciężkie oskarżenia pod adresem b. ministra, a obecnie prezydenta sejmu Perczela. Sekundantami Perczela są: wiceprezes sejmu Bela Talliany i dr. Aureli Münnich.— Wyzwany redaktor Fenyö dotychczas nie zamianował swoich sekundantów. Perczel ma swoją drogą wytoczyć Fenyömu proces prasowy.

W parlamentarnych kołach węgierskich zapewniają, że Rząd austryacki postawił żądanie podwyższenia kwoty, oznaczając minimalną wysokość udziału Węgier w wydatkach wspólnych na 36 procent.

Według doniesień berlińskich, w skutek osobistego życzenia cesarza Wilhelma, rząd niemiecki domaga się od parlamentu, aby pierwsze obrady nad projektem prawa w sprawie opieki nad robotnikami, którzy nie chcą przyłączyć się do bezrobocia, odbyły się przed odroczeniem parlamentu. Przypuszczają jednak, że projekt będzie prawdopodobnie odrzucony, ponieważ stronnictwo katolickie oświadcza się przeciwko niemu.

Z Rygi donoszą, że przywrócono tam już zupełny spokój Z Petersburga przyjechał do Rygi pomocnik prokuratora.

Swiet ogłasza mowę, którą marszałek finlandzki bar. Troll zamknął posiedzenie sejmu. Marszałek, stwierdziwszy nierozerwalną łączność Finlandyi z Rossyą, wyraził imieniem kraju nadzieję, że Finlandya będzie miała także w przyszłości możność rozwijania się według zasad, stosowanych do niej od wielu stuleci przez monarchów rossyjskich, a które wrosły głęboko w świadomość kraju, dały krajowi wysoki stopień kultury i wykształciły w nim poczucie prawa i sprawiedliwości. W ostatnich czasach daje się słyszeć coraz głośniej zdanie, że najwyższa mądrość państwowa polega na zasymilowaniu małych narodowości i pomijaniu ich przyrodzonych warunków i historycznego rozwoju. Finlandya była zawsze dotąd spokojną i nie sprawiała Rossyi żadnych trosk. Interesom Rossyi najlepiej może się przysłużyć w ten sposób, jeżeli tak zwanym obcym narodowościom, do których należy także Finlandya, dozwoli się rozwijać według ich tradycyj. Marszałek zakończył mowę życzeniem, aby na cara i jego rodzinę spłynęło błogosławieństwo Boga.

Jak donoszą *Nowosti*, postanowiono wydawać w Finlandyi dziennik rossyjski, który wbrew przepisom obowiązującym tam inne pisma — wychodzić będzie bez cenzury prewencyjnej. Istnieje projekt, by, obok tekstu rossyjskiego, drukować tłómaczenie jego na język fiński lub szwedzki.

Chłopi finlandzcy z gminy kościelnej Krasne Sioło wystosowali do cara 1360 podpisami zaopatrzony adres, w którym oświadczają, że gmina ta nie przyłącza się do agitacyi finlandzkiej przeciw Rossyi i że znaną deputacyą chłopów finlandzkich nic nie ma wspólnego. Car na otrzymanym adresie własnoręcznie dopisał: „Z radością przeczytałem, dziękuję.“

Według oświadczeń rządu hiszpańskiego, Niemcy zapłacą Hiszpanii za odstąpienie wysp Karolińskich, Maryańskich i Palao 25 milionów pesetów. Hiszpania na każdej z tych trzech grup wysp zatrzymuje po jednej stacyi węglowej. Niemcy przyznają Hiszpanii zarówno w cesarstwie jak i w koloniach prawa państwa najbardziej uprzywilejowanego. Kwota 25 milionów wpłynie do skarbu państwa a nie będzie obrócona na pokrycie żadnego ze specyalnych długów hiszpańskich.

Niemiecka prasa wolnomyślna pisząc o nabyciu wysp Karolińskich przez Niemców, z zadowoleniem i z przekąsem wskazuje, że powiodło się obecnie osiągnąć to, co w swoim czasie (w r. 1885) nie udało się Bismarckowi.

Z pointormowanej strony niemieckiej potwierdzają, że książę Connaught zrzekł się w swoim i swoich następców imieniu praw do dziedzictwa tronu w Koburg-Gotha. Prawa te przejdą obecnie na 15-letniego księcia Karola Edwarda Albany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 czerwca. *(Dep. pryw. telef.)* Z inicyatywy Wydziału krajowego odbędzie się jutro w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej ankieta w sprawie utworzenia kursu fachowego dla robotników, pracujących w przemyśle ceramicznym.

Kraków, 5 czerwca. *(Dep. pryw. telef.).* Walne zgromadzenie towarzystwa „maszynistów, werkmistzów i monterów“ zamianowało swoim członkiem honorowym p. Jana Frankego, radcę Dworu, członka c. k. kraj. Rady szkolnej, z powodu wydania przez p. Frankego podręcznika naukowego dla maszynistów.

Kraków, 5 czerwca. *(Dep. pryw. telef.)* W kasynie wojskowem tutejszem odbyło się w sobotę przedstawienie amatorskie na rzecz zakładu im. Maryi, urządzone przez oficerów załogi krakowskiej. Wśród nader licznie zgromadzonej publiczności byli obecni: książę biskup krakowski Puzyna, delegat p. Laskowski, wielu profesorów Uniwersytetu. Odegrano poemat dramatyczny p. t.: *Die Donaufluthen*, poczem nastąpiły produkcye muzyczne i deklamacyjne, a wreszcie festyn ogrodowy i loterya fantowa.

Kraków, 5 czerwca. *(Dep. pryw. telef.).* Nad miastem naszem przeciągnęła wczoraj groźna burza gradowa. W okolicy Krakowa zrządził grad, który padał około 10 minut, wielkie szkody na polach.

Wiedeń, 5 czerwca. Ponieważ policya zabroniła odbycia zgromadzenia ludowego w sali Towarzystwa muzycznego, przeto robotnicy urządzili wczoraj przed południem demonstracyę, maszerując w zwartych szeregach przez Franzensring a potem przez Burgring. W pochodzie brało udział 4000 do 6000 uczestników. Policya widząc w tym pochodzie demonstracyę przeciw ustawie o prawie zgromadzania się, wystąpiła przeciw demonstrującym i potrzykroć opróżniła ulice. Robotnicy wznosili okrzyki przeciw policyi, Rządowi i Luegerowi. Aresztowano 31 osób, pomiędzy niemi przywódcę robotników redaktora *Arbeiter Zeitung*, Bretschneidera. Tłum znieważył czynnie jednego strażnika policyjnego. Usiłowano urządzić demonstracyę przed mieszkaniami antysemitów Pataya, Gregoriga i Verganiego — policya jednak nie dopuściła do tego.

Wiedeń, 5 czerwca. Zmarł tu profesor prawa i radca Dworu dr. Henryk Siegel.

Z aresztowanych wczoraj za demonstracye robotnicze, trzech odstawiono do sądu karnego, 10 ukarano policyjnie, a przeciw 18 zrobiono doniesienie do prokuratoryi Państwa.

Wiedeń, 5 czerwca. Przy wczorajszem Derby tutejszem biegało 9 koni; pierwszy przybył do mety barona Koenigswartera „Pardon“, drugi Springera „Galifard“, trzeci Koenigswartera „Bonvivant“, czwarty hr. Sztaray'a „Adoma“.

Berno mor., 5 czerwca. Dziś rano odbyło się zgromadzenie strejkujących, w którem wzięło udział 8000 uczestników. Wszyscy mowcy zachęcali do wytrwania w strejku tem bardziej, że są środki do podtrzymania go przez 3 — 4 tygodni jeszcze. Po zgromadzeniu każdy ze strejkujących dostał 70 centymów zasiłku.

Bukareszt, 5 czerwca. Minister sprawiedliwości w okólniku do prokuratoryi państwa poczynił surowe zarządzenia przeciw ewentualnym usiłowaniom wywołania rozruchów antisemickich.

Haga, 5 czerwca. Komitet redakcyjny komisyi trzeciej (dla spraw sądu rozjemczego) zredagował artykuły VII. do XII. projektu przedłożonego przez rossyjskich delegatów, a tyczącego się międzynarodowych sądów rozjemczych. We środę rozpocznie komitet obrady nad art. XIII. projektu o organizacyi sądu rozjemczego.

Paryż, 5 czerwca. *Agencya Havasa* donosi: Gdy prezydent rzeczypospolitej Loubet był wczoraj obecny w „Auteuil“ na wyścigach, przyszło do manifestacyi przeciw niemu i za nim. Aresztowano około 100 osób, między innemi hrabiego Christiani, który usiłował się zbliżyć do trybuny prezydenta, oraz hrabiego Dijon. Wywiązała się przytem bójka. Spokój i porządek przywrócono. Prezydent przez cały czas zachował zimną krew. Manifestacya, jak się zdaje, była dziełem antisemitów i pewnej grupy młodzieży rojalistycznej. Wywołała ona wielkie oburzenie. Oficerowi, który w zamieszaniu otrzymał uderzenie w głowę nadał Loubet krzyż legii honorowej. Loubet przyjął wieczorem wiele osobistości politycznych, które wyraziły mu sympatyę, a zarazem oburzenie z powodu zajścia. Zarządzone na miejscu aresztowania utrzymano wszystkie w mocy oraz zarządzono surowe śledztwo.

Paryż, 5 czerwca. *Figaro* donosi, że wczorajsze demonstracye przeciw Loubetowi były z góry ułożone. Przedtem odbyło się zgromadzenie młodych ludzi z obozu monarchistycznego, na którem ułożono formalny plan jak urządzić obrzucanie obelgami Loubeta. Dzienniki chwalą bardzo zimną krew i odwagę prezydenta. Do komisarzy wyścigowych odezwał się Loubet, że będzie i naprzyszłą niedzielę na wyścigach podczas *Grand prix de Paris*. Do swego otoczenia odezwał się Loubet: „Przybyłem do Elizeum jak zwierz ścigany. Rodzina moja była przeciwną, abym został preydentem, ale teraz właśnie, gdy ta godność niesie za sobą niebezpieczeństwa osobiste, jest moim obowiązkiem wytrwać aż do końca“.

Paryż, 5 czerwca. Aresztowani podczas wczorajszych demonstracyj w Auteuil są rojalistami i antisemitami.

Soir donosi, że hr. Christiani, który groził kijem prezydentowi Loubetowi, a nawet dotknął jego kapelusza, został natychmiast przez policyę aresztowany; przedtem jednak publiczność krwawo go pobiła i odzienie na nim poszarpała; w takim stanie policya wyrwała go z rąk tłumu.

Rada gabinetowa uchwaliła jak najenergiczniejsze środki ostrożności, celem przeszkodzenia ponownym demonstracyom.

Wczoraj wieczorem próbowała grupa kilkudziesięciu osób uzyskać uwolnienie aresztowanych, jednakowoż prefekt policyi odmówił wszelkim prośbom; aresztowanych zatrzymano i internowano w odosobnionych celach.

Paryż, 5 czerwca. Zola przybył do Paryża i wystosował do generalnego prokuratora pismo z doniesieniem, że wyrok sądu wersalskiego może mu być obecnie w jego pomieszkaniu doręczony. Wyroku tego — jak wiadomo — nie doręczono Zoli, w skutek jego nagłego wyjazdu.

Petersburg, 5 czerwca. *Nowoje Wremia*, na podstawie doniesienia rumuńskiego konsulatu, zapowiada, iż król rumuński Karol, przybędzie w czerwcu do Petersburga.

Madryt, 5 czerwca. Według depeszy z Manilli, generał Rios z resztką wojsk hiszpańskich opuścił Filipiny, udając się z powrotem do Hiszpanii.

Konstantynopol, 5 czerwca. W miejscowości Geronig 8 Armeńczyków dało strzały na oddział wojska, który na strzały te odpowiedział. Wszyscy Armeńczycy na miejscu polegli — jeden podoficer turecki i jeden mieszkaniec tej miejscowości zranieni. W pewnej wsi Vilajeto Bitlis Armeńczycy zamordowali 5 Turków — siedmiu Armeńczyków aresztowano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 359·37, Akcye węg. zakł. kredyt. 389·25, Akcye Anglobanku 152·75, Akcye Unionbanku 318·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 241·50, Akcye Bankvereinu 276·—, Akcye Bodenkredit 476·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 359·37, Akcye kolei południowej 64·50, Akcye tramwayowe 499·—, Akcye kolei Elbethal 264·50, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 238·50, Akcye Rima Muranyi 310·25, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1251·—, Akcye fabryki broni 213·—, Akcye tureckie tytoniowe 145·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·15, Renta majowa 100·75, Austryacka renta koronowa 100·50, Węgierska renta koronowa 96·95, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·— 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·30, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·60, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 96·80, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 65·50, Marki 58·92, Rubel 127·75. Lombardy —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 czerwca 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, J. br. Berke z Torunya, A. br. Bołów z Kamieńca podol., W. dr. Piliński z Rzeszowa, B. dyr. Marzik z Pragi, J. dyr. Kraus z Tłumacza, B. dyr. Popper z Wiednia, L. dr. Horowitz z Krakowa, E. Sokołowska z Poznania, W. Czerwiński z Wiednia, A. Krzysztofowicz z Kornicza, S. Wybranowski z Kimierza.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 5 czerwiec 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	288	—	291	50
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	384	—	394	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	—	97	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	20	94	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	75	28	—
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	52	9	62
Pół Imperiał	9	50	9	60
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	50	128	50
100 marek niemieckich	58	75	59	15

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 czerwiec 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.75	100.95
luty-sierpień	100.60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.35	100.55
kwiecień-październik	100.35	100.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.50	172.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.25	140.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.25	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	193.75	194.75
„ „ 1864 po 50 zł.	193.75	194.75
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	148.—	149.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.95	120.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.70	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	118.70	119.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	125.50	126.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.90	211.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.25	99.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	98.90	99.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.90
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.—	97.20
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.20	101.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161.—
„ „ „ za 50 zł.	160.50	161.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.15	96.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.25	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.75	109.65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.50	97.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	96.50	97.40
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.55
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	65.55	66.05
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.60	98.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.50	120.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	110.80
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.25
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.20
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	104.25	105.—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.20	101.20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	113.75	114.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.80	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.50	101.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89.85	90.85
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.30	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.75
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.40	98.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.80	7.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	120.50	201.50
Clary 40 zł. mk.	63.—	68.50
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	162.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	64.75	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.—	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.75	153.75
Peszt. banku handl. 500 zł	1417.—	1420.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.90	359.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	388.50	389.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3-6.—	390.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	241.25	241.75
„ Austro-węg. 600 zł.	919.—	923.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	317.25	318.25
Czesk. banku związk. 100 zł	135.50	135.75
Zivnostenska banka 100 zł.	133.50	134.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3335.—	3345.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	289.—	290.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.75	214.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	443.—	445.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	363.—	366.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	239.—	239.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1261.—	1265.—
Schodnicy 500 kor.	835.—	850.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	145.75	146.75
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	186.—	187.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.92	59.02
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.70
Paryż za 100 fran.	47.80	47.87
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.62	44.72
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47.62
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	58.97
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.65	44.75
Ruble	1.27—	1.28—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 48.282.

OBWIESZCZENIE.

W dzienniku ustaw państwa z dnia 11 maja 1899 pod l. 81 ogłoszone zostało rozporządzenie Cesarskie z dnia 2 maja br. o zapobieganiu i tępieniu pomoru (zarazy) u świń, a pod l. 82 ministeryalne rozporządzenie wykonawcze.

C. k. Namiestnictwo zwracając uwagę stron interesowanych na te rozporządzenia uważa za stosowne podnieść niektóre ważniejsze postanowienia w nich zawarte:

1. Na podstawie tych rozporządzeń będą wybijane wszystkie świnie które są:

a) dotknięte pomorem (zarazą świń), dalej

b) świnie podejrzane o wymienioną zarazę i wreszcie

c) takie świnie które stykały się z choremi lub podejrzanemi sztukami w chlewach, na pastwisku w czasie transportu itd.

2. Za wybitą nierogaciznę która po wybiciu będzie uznana za zdrową wypłacać będzie skarb państwa odszkodowanie tym właścicielom świń, którzy w należytym czasie donieśli o wybuchu zarazy lub istniejącem podejrzeniu i w ogóle zastosowali się do postanowień w powyższych rozporządzeniach zawartych. Wynagrodzenie za wybitą nierogaciznę przyznawane będzie według wagi martwej zwierzęcia i według cen ustanowionych przez c. k. Namiestnictwo i ogłoszonych w Gazecie urzędowej każdego miesiąca; mianowicie

a) za świnie rzeźne otrzyma właściciel 95 proc. wartości oznaczonej w sposób wyżej podany;

b) za świnie przeznaczone do rozpłodu otrzyma właściciel oprócz powyższych 95 proc. nadto 25 proc., czyli za każdą świnię rozpłodową **z wyjątkiem prosiąt** jeszcze nie rozwiniętych wypłacane będzie wynagrodzenie wynoszące 120 proc. wartości oznaczonej według martwej wagi zwierzęcia;

3. W wypadkach, w których właściciel dowiedziono, że zaniedbał donieść o wybuchu lub o podejrzeniu o zarazę pomoru, że jest winnym zawleczenia zarazy, wreszcie gdy zaraza pojawi się u świń sprowadzonych z kraju w którym rozporządzenie cesarskie z 2. maja 1899 nie obowiązuje. Skarb państwa w razie wybicia świń wypłacać będzie tylko resztę z kwoty uzyskanej ze sprzedaży zabitych świń po odtrąceniu kosztów wynikłych z powodu czynności urzędowych.

4. Jeśli między nierogacizną wybitą z powodu zarazy znajdować się będzie chociażby tylko jedna sztuka sprowadzona z zagranicy z ominięciem istniejących przepisów, wówczas ten który się dopuścił przemycenia lub był pomocnym przy przemyceniu, traci prawo do jakiegokolwiek wynagrodzenia za wybite świnie.

5 W ciągu pierwszych 60 dni od dnia wejścia w życie cesarskiego rozporządzenia a więc aż do 17. lipca 1899 wypłacane będzie wynagrodzenie także za świnie które po zabiciu okażą się chore na pomór (zarazę) świń; mianowicie Skarb państwa wypłacać będzie za chore świnie 50 proc. wartości martwej wagi.

Zwraca się jednak uwagę, że postanowienie wypłacania wynagrodzenia **za wybite chore sztuki** jest tylko czasowe i wydane w zamiarze odjęcia właścicielom chorych świń powodu do tajenia zarazy, aby tym sposobem pozyskać ich do współdziałania przy tłumieniu zarazy. Spodziewać się należy, że przy takiem postępowaniu jeśli nie zupełnie, to przynajmniej w znacznej części pomór świń w kraju w ciągu tych 60 dni będzie wytępiony.

6. W interesie przeto hodowców, handlarzy i w ogóle właścicieli świń leży aby natychmiast, gdy zachodzi tylko podejrzenie choroby chlewnej objawy pomoru (zarazy) świń bezzwłocznie o tem donieśli do władzy; dalej aby nie sprowadzali świń z krajów w których pomór panuje; a nadewszystko aby wystrzegali się zakupywania świń przemyconych względnie aby nie trudnili się przemytnictwem i nie pomagali przemycaniu świń.

Przestroga ta ważną jest dla właścicieli świń ileże wrazie nie zastosowania się do postanowień Cesarskiego rozporządzenia z 2 maja 1899 narazić się mogą nietylko na częściową lub całkowitą utratę prawa do odszkodowania za wybite świnie lecz także na karę pieniężną (od 5 do 100 zł.) względnie areszt (od 24 godzin do 20 dni).

7. Zaniechanie sprowadzenia świń z innych krajów będzie nietylko środkiem zapobiegawczem zawlekaniu pomoru lecz także niewątpliwie znakomicie przyczyni się do rozwoju krajowej hodowli świń tem bardziej że rasa swojskich świń jest odporniejszą na choroby a również wysoce cenioną ze względu na dobroć mięsa i słoniny.

8. Z uwagi na doniosłość odpowietrzania, którego skuteczność zawisłą jest od ścisłości i dokładności w wykonaniu i użyciu dostatecznej ilości środków desinfekcyjnych odwietrzanie chlewów stanowisk i t. p. przy pomorze (zarazie świń) będzie się odtąd odbywać na koszt skarbu państwa; właściciel zapowietrzonej zagrody będzie miał jedynie obowiązek dostarczenia potrzebnych sił roboczych tak pieszych jak i ciągłych.

Spodziewać się należy, że interesowane strony tak ze względu na własną korzyść jak i na dobrobyt kraju będą usilnie popierać działalność Władz przy tłumieniu pomoru (zarazy) świń ileże nie ulega wątpliwości, że właśnie wskutek panowania tej zarazy w ciągu ostatnich trzech lat tak chów jak i handel trzodą znacznie podupadł.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 maja 1899.

Licytacye.

L. cz. Praes. 7820 15 L/99. (4193 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie rozpisuje równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu sądowego i aresztów w Horodence.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 50.500 zł. a. w.; oferty wnosić należy do c. k. kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ul. Batorego l. 1. najdalej do dnia 17 czerwca 1899 o godz. 12 w południe.

Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze podanego powyżej kierownictwa budowy w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 maja 1899.

L. cz. Praes 7935 15 L./99 (4194 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu na pomieszczenie sądu powiatowego z aresztami i urzędu podatkowego w Delatynie.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 60.000 zł. a. w. oferty wnosić należy do c. k. kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ul. Batorego l. 1. najdalej do dnia 17 czerwca 1899 o godz. 12 w południe.

Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze podanego powyżej kierownictwa budowy w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 maja 1899.

L. cz. E. 1417/98 (4) (4178 3—3)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Kałuszu zastąpionego przez adw. dr. Staneckiego odbędzie się dnia 16 czerwca 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kałuszu licytacya realności lwh. 52 ks. gr. gminy kat. Nowica składającej się z parcel gr. lk. 824/1 i 824/2 na których stoi pobudowana chata, stodoła, obróg i stajnia i z parcel gr. lk. 2067, 5085, 5086 i 5087.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 368 zł. a to nieruchomości na 212 zł. aw. przynależności zaś na 156 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 245 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 8 marca 1899.

L. cz. E. 37/99 (5) (4227 3—3)

Na żądanie pani Maryi Śliwa, gospod. w Młodowie, odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya trzech ósmych (3/8), Katarzyny z Czerneckich Tymcowej własnych części realności w Młodowie whl. 82 ks. gr. Młodów wraz z przynależnościami.

Trzy ósme części tej mieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 156 zł. przynależności zaś na 12 zł. 94 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 112 zł., 62 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3·

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 18 maja 1899.

L. cz. E. 113/98 (22) (4032 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, i pana Leona Mesusa w Przemyślu, odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności pod lk. 66 i 103 w Hołosku wielkiem położonej wykazem hipotecznym 85 ks. gr. gminy Hołosko wielkie objętej pani Olgi z Mallych Kilarskiej własnej składającej się z parcel budowlanych 114 115 i gruntowych 34, 37, 38, 39, 41, 42, 43, 1442, 1446, 1449, 1452, 1454, 1455, 1456, 1457, 1458, 1550, wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego pnymtynie. Inne budynki a to dom mieszkalny piwnica murowana, stajnia, młyn amerykański, szopa z wozownią i stodołą stanowią część składową samej realności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 9000 zł. a. w. przynanależności zaś na 50 zł.

Najniższa cena wynosi 6033 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kncel. Oddz. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem poduoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkaja w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 22 maja 1899.

(4195 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Dawida Froima Rosenblatta z dnia 26 maja 1899 rozpisuje się niniejszem licytacye wszystkich towarów do tejże masy należących, wraz z urządzeniem sklepowem i domowem, teraz jeszcze wartość szacunkową około 12.000 zł. przedstawiającą, w drodze ofertowej.

Pisemne oferty wnieść można do 12 czerwca 1899 do godziny 12 przed południem u podpisanego zawiadowcy masy, a każdy oferent dołączyć ma do swej oferty wadyum w kwocie 1200 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych. Poźniej wniesione oferty, albo oferty, do których wadyum nie dołączone będzie nie będą uwzględnione.

Towary sprzedane będą ryczałtem, a masa nie ręczy ani za wartość ani za jakość tychże, można jednak oglądać towary codziennie między godziną 8 a 9 przed południem, a inwentarz u podpisanego przejrzeć.

Oferent związany jest swą ofertą do rozstrzygnięcia wydziału wierzycieli, a wydział zastrzega sobie dowolne prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniesionych ofert.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane u podpisanego zawiadowcy masy.

Kołomyja, dnia 27 maja 1899.

Nuchim Engelhardt

zawiadowca masy konkursowej Dawida Froima Rosenblatta.

L. cz. E. 1207/98 (3) (4175 3—3)

Na żądanie Wasyla Wasylyszyna rolnika w Potoku czarnym odbędzie się dnia 23 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licyta realności wyk. hip. l. 183 ks gr. gm. kat. Potok czarny objętej, Michała Tkaczuka syna Jakóba, własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę. jest oceniona na 274 zł.

Najniższa cena wynosi 182 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 20 marca 1899.

L. cz. E. 509/98 (8) (4139 3—3)

Na żądanie Maryi Koświtzkiej w Andrychowie, odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 publiczna licytacya realności pod l. k. 37 lwh. 48 w Andrychowie położonej, Henryka, Józefa i Ignacego Ungerów własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 3500 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 2334 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sadowej, jeśli nie mieszkaja w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 5 maja 1899.

L. cz. E. I. 3/98 (30) (4163 3—3)

Przynależności majętności Radlnej lwh. 119 ks. tabul. której licytacyę rozpisano na 28 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem składają się między innemi z 29 sztuk bydła, 25 koni, ziemiopłodów, sprzętów rolniczych etc. zaś przynależności Nizin Radlińskich z 5 sztuk bydła, 4 koni, ziemiopłodów sprzętów rolniczych ect.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 27 maja 1899.

L. cz. E. 408/98 (4) (4090 3—3)

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie, odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 publiczna licytacya realności lwh. 70 w Andrychowie, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 450 zł.

Najniższa cena wynosi 300 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 8 kwietnia 1899.

L. cz. E. 26/98 (43) (4043 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Roińskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddz. IV. w Nowym Sączu licytacya dóbr tabularnych Skrzydlne, Wola Skrzydlańska, Górka i Przenosza, z przyległościami Karczma i Glinnik wyk. hip. l. 337, 338, 525 i 361 ks. tab. objętych, masy spadkowej ś. p. Zygmunta Pruszyńskiego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z przedmiotów w protokole z dnia 24 stycznia 1899 bliżej opisanych i oszacowanych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 214.725 zł., wedle oszacowania przez Bank hipoteczny przy udzieleniu pożyczki przyjętego, przynależności zaś w cenę szacunkową wliczone na 35.946 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi 143.150 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddz. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 maja 1899.

L. cz. E. 55/98 (6) (4030 2—2)

Na żądanie Mozesa Hornsteina, kupca w Zbarażu odbędzie się dnia 15 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 209 składającej się z parc. grunt. lk. 322 i realności objętej wyk. hip. l. 89 składającej się z parc. grunt. lk. 493 księgi gruntowej gminy katastr. Zarudzie Hrycia Kociuruby własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na 200 zł zaś druga na 350 zł.

Najniższa cena wynosi 116 zł. 67 ct. i 133 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 8 kwietnia 1899.

L. cz. E. 890/98 (8) (4254 2 3)

Na żądanie Chany Weksler odbędzie się dnia 23 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 1 publiczna licytacya ciał hipot. objętych wykazami hipotecznymi L. 357 i 430 gminy Witków nowy dłużnika Adama Streichera własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 437 zł.

Najniższa cena wynosi 291 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sąwej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Radzichów, dnia 24 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1311/98 (8) (4283)

Na żądanie p. Herscha Meilecha Frankfurtera, właściciela realności we Wilczu (ad Przemyśl), odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 (budynek sądu obwodowego) licytacya realności lwh. 350 ks. gr. gm. Przemyśl, składającej się z budynku mieszkalnego, 2 stajen i komórki w Przemyślu na Podzamczu pod Nr. 82 położonych, parc. bud. 342 i parc. grunt. 201 (ogród) wraz z przynależnościami, składającemi się z kilkudziesięciu drzew owocowych

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, a mianowicie: budynki ocenione są na kwotę 674 zł. 44 ct., zaś ogród z przynależnościami na 360 zł.

Najniższa cena wynosi 577 zł. 22 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do **skutku.**

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 13 maja 1899.

L. cz. E. 358/98 (2) (4290 1—3)

Na żądanie Tomasza Krawczyszyna, odbędzie się dnia 20 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 3/4 części realności pod l. d. 183 w Rudnikach lwh. 236 ks. gr. tejże gminy objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarskich, bydła i ziemiopłodów.

Nieruchomości powyższej 3|4 części, wystawione na licytacyę, są ocenione na 373 zł. 65 ct., przynależności zaś na 532 zł. 20 ct.

Najniższa cena wynosi 603 zł. 90 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 15 maja 1899.

L. cz. E. VIII 3159/98 (10) (4012)

Na żądanie c. k. uprzyw. Gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 3 lipca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie licytacya realności lk. 238 Dz. V. w Krakowie lwh. 2028 ks. gr gm kat. Kraków, obejmującej dom dwupiętrowy z oficyną na parc. bud. lk. 1373/2 obszaru 103°□ wraz z przynależnościami, składającemi sie z 25 kluczy do drzwi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wedle wartości przyjętej przez pop. egz. Bank. na 46000 zł. a. w., przynależności zaś na 6 zł. 25 ct

Najniższa cena wynosi 23000 zł. $12\frac{1}{2}$ ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd krajowy w Krakowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały. Zarazem uprasza się o oznajmienie zmian jakie zaszły po 12 września 1898 r.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1899.

L. cz. III 1092 94 1 I (4219)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 35 zł. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz p. Michała Wajdy w tut. sądzie powiatowym w b. Nr. 1 relicytacya połowy real. posiadłości lwh. 73 gm. kat. Zernica wyżna objętej, dłużnika p. Jaśka Kinala młodszego własnej w jednym terminie a mianowicie dnia 30 czerwca 1899 o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne i protokół oszacowania przejrzeć można w biurze Nr. 5.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński w Baligrodzie.

Wadyum wynosi 39 zł. 53 ct.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, 10 maja 1899.

L. cz. E. 226/99 (4) (4125)

Na żądanie Banku dla kredytu i eskontu w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr. Gelehrtera odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya całej realności w Stryhańcah położonej, wyk. hip L. 388 objętej i połowy realności w Raszniowie położonej wyk. hip. L. 331 objętej Sydonii Pieńczykowskiej własnych, wraz z przynależnościami

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność w Stryhańcach na 190 zł. w. a., zaś połowa realności w Roszniowie na 40 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi co do gruntów stryhanieckich 126 zł. zaś co do gruntów Roszniowskich 26 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 12 maja 1899.

L cz. E. 700/98 (5) (4221)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku zastąpionego przez dr. Jana Strutyńskiego w Lisku odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 1 licytacya 3 6 części realności lwh. 7 ks. gr. gm. Zernica wyżna objętej wraz z przynależnościami, składającemi, się z 3/6 części budynku mieszkalno-gospodarczego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 509 zł. 75 ct., przynależności zaś na 75 zł.

Najniższa cena wynosi 389 zł. 84 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 5 maja 1899.

L. cz. E. 572/98 (7) (4220)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku zastąpionego przez p. dr. Jana Strutyńskiego w Lisku odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 2/4 części ralności lwh. 116 ks. gr. gminy Baligród objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1150 zł.

Najniższa cena wynosi 575 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 4 maja 1899.

L. cz. E. 145/98 (7) (4260)

Na żądanie Gabryela Zankiewicza rolnika w Korczminie, odbędzie się dnia 30 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 108 ks. gr. gm. Korczów Jakóba Meizelesa własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, szopy i studni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 470 zł. przynależności zaś na 95 zł.

Najniższa cena wynosi 363 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumeuta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie praws, wobee których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 5 maja 1899.

L. cz. E. 111/98 (3/IV) (4277)

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya dóbr Harasymów wyk. hip. l. 369 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. sądzie obwodowym prowadzonej objętych w powiecie Horodeńskim położonych J. W. Tadeusza Czarkowskiego - Golejewskiego własnych wraz z przynależnościami wymienionemi w protokole opisania i oszacowania z 6 kwietnia 1899 do l. E. 111/98 (3/IV).

Nieruchomość dóbr Harasymowa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250.000 zł. przynależności zaś na 3700 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 169.153 zł. $33\frac{1}{3}$ ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 26 kwietnia 1899.

L. cz E. 782/98 (3) (4291)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu zastąpionej przez adw. dr. Władysława Barbackiego odbędzie się dnia 3 lipca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 329 ks. gr. gm. kat Stary Sącz objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2530 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi wedle warunków licyt. 1686 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stary Sącz, dnia 27 maja 1899.

L. cz. VI. 1890/55 4258 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Wagnera w kwocie 117 zł. 36 ct. a. w. zostanie realność lwhip. 60 ks. gr. gm. Spas Feliksa Libiszewskiego własna dnia 20 czerwca 1899 o godzinie 3 po południu za jaką bądź cenę sprzedaną.

Zakład wynosi 30 zł.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora P. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Staremiasto, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. E. 365/98 (17) (4259)

W skutek uchwały z dnia 20 kwietnia 1898 liczba czynności E. 365/98 (11) sprzedane będą dnia 20 czerwca 1899 o godzinie 10 przed południem w Siedliskach, w drodze publicznej licytacyi: Meble, sprzęty, bydło i 5 noży ze srebnemi okładzinami wogóle ruchomości zajęte protokołem z 3 maja i 4 maja 1897 L. 5241 a podane tamże pod pozycyami 1 do 15. 17 do 107 i 109 w dalszym ciągu pod poz. 1 do 4 wsprawie Lei Rappaport ctr. Taubie Eule i spólnika pto. 1128 zł. i 1000 zł. poszczególnionych, a na rzecz Dr. Samuela Reicha zajętych.

Przedmioty te można oglądać dnia powyższego miedzy godziną 9 a 10 przed południem w Siedliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 11 maja 1899.

L. cz. E. 122/99 (4) (4191 1—3)

Na żądanie Izaaka Schaji Stögera odbędzie się dnia 3 lipca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya 5/20 części realności lwh. 155 gm. kat. Wieliczka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 845 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 517 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godz. urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 27 kwietnia 1899.

Konkursa.

L. 924 (4192 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sługi etatowego przy Zakładzie fizyologicznym c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 20 lipca 1899.

Jako wynagrodzenie przyjęty sługa otrzyma rocznie zł. 300 płacy i zł. 75 dodatku aktywalnego, tudzież relutum na ubranie 21 zł. w. a. rocznie.

Ubiegający się o to miejsce mają prócz zwykłych czynności sług urzędowych obowiązek rżnięcia, rąbania i noszenia drzewa opałowego, jak również opalania pieców w lokalnościach do obsługi im przydzielonych utrzymywania czystości i porządku w salach zakładu fizyologicznego, karmienie zwierząt (żab, psów, królików i t. p.) dla celów naukowych Zakładów przeznaczonych i dopomagania przy wiwisekcyach.

W podaniach swych kandydaci winni przedłożyć dowody:

1. znajomości czytania i pisania po polsku,
2. fizycznego uzdolnienia do spełnienia swych obowiązków, załączając świadectwo lekarskie,
3. wieku i stanu, tudzież swego dotychczasowego zatrudnienia i zachowywania się,
4. znajomości jakiegoś rzemiosła, a w szczególności rzemiosła ślusarskiego.

Podania należy wnosić w wyznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego tutejszego Uniwersytetu.

Jeżeli kandydat jest w służbie rządowej, to swe podania wnieść winien za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Zwraca się wreszcie uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego lwowskiego c. k. Uniwersytetu.

Lwów, dnia 26 maja 1899.

L. cz. Prez. 5960 (4272 1—3)

KONKURS.

Są do obsadzenia posady asystentów kancelaryjnych w XI. randze a mianowicie:

a) dwie przy sądzie krajowym w Krakowie,

b) jedna przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, i

c) jedna przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Do uzyskania posady asystenta kancelaryjnego wymaganem jest ukończenie szkół średnich i złożenie drugiego egzaminu kancelaryjnego. Podania o powyższe, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady asystentów kancelaryjnych wnosić należy do 5 lipca 1899 do Prezydyum Sądu ad a) krajowego w Krakowie, ad b) obwodowego w Rzeszowie, ad c) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 30 maja 1899.

L. 923 (4156 3—3)

KONKURS.

Gmina miasta Ciężkowice (powiat Grybów) ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 200 zł. i poborem wyznaczonym z należytości za oględziny bydła rocznie około 120 zł. wynoszącym.

Kandydaci wyłącznie doktorowie medycyny zechcą podania swoje, opatrzone odpowiednymi alegatami, wnosić w Urzędzie miejskim w Ciężkowicach (ad Tarnów) w czasokresie sześciu tygodni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Ciężkowice, dnia 28 maja 1899.

Burmistrz: Górski.

L. 799 (4240 2—3)

KONKURS

na posadę lustratora majątków gminnych przy Wydziale powiatowym w Rawie.

Wydział powiatowy w Rawie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych z płacą roczną 600 zł. i 200 zł. na objazdy. Po roku nienagannej służby płaca podwyższona a także i stabilizacya uchwaloną być może.

Warunki:

1. Nieprzekraczalny 40-sty rok życia.
2. Świadectwo z egzaminu rachunkowego, złożonego w c. k. Namiestnictwie.
3. Dowody, że kandydat jest uzdolniony do samodzielnej pracy biurowej i lustracyjnej.
4. Świadectwo z dotychczasowego zajęcia.
5. Świadectwo z dotyczącego Starostwa, nie mniej świadectwo moralności ze strony gminy i Urzędu parafialnego.
6. Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.

Podania należycie udokumentowane powyżej wyrażonymi dowodami, lub odpisami tychże, mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Rawie Ruskiej w terminie do 1 lipca 1899.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 24 maja 1899.

Wice Prezes:

Jan Hawryszkiewicz.

L. 1234/99 (4271 1—2)

Konkurs.

Tutejsza Zwierzchność gminna ogłasza niniejszem ponowny konkurs na posadę rachmistrza z płacą roczną 500 zł. a. w.

Podania ostemplowane należy wnieść najpóźniej do końca czerwca b. r. do tejże Zwierzchności i wykazać:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego,
2. ukończoną przynajmniej czteroklasową szkołę ludową,
3. znajomość języków krajowych,
4. nieskazitelność charakteru,
5. egzamin państwowy z rachunkowości, lub przynajmniej egzamin kwalifikacyjny ze znajomości prowadzenia dzienników kasowych, ksiąg kontowych i sporządzenia zamknięć rachunkowych nakoniec 6) dotychczasową praktykę.

Prócz tego wymaganem jest złożenie kaucyi w wysokości 500 zł.

Zaleszczyki, dnia 30 maja 1899.

Burmistrz.

L. 818 (4270)

Konkurs.

Odnośnie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 2 marca 1899 l. 666 i rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 5 kwietnia 1899 r. l. 14338 przy zastosowaniu postanowień ustawy z 2 lutego 1891 i rozporządzenia wykonawczego z 31 grudnia 1891 ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Kozłowie.

Okrąg sanitarny Kozłów obejmuje miejscowości a to; Kozłów, Płaucza wielka, Płaucza mała, Krasne z Cecorami, Glinna, Chorościec, Chorobrów, Złoczówka, Kaplińce, Medowa, Budyłów, Płotycza, Horodyńcze, Słobudka, Dmuchawice, Taurów, Wymysłów, karazem 17 gmin z ludnością około 20.000 głów na obszarze 208.15 hektarów. Apteka publiczna w miejscu siedziby.

Ubiegający się o tę posadę muszą się wykazać:

1. Obywatelstwem austryackiem.
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich i przynajmniej dwuletnią praktyką lekarską.
3. Świadectwem moralności.
4. Znajomością krajowych języków.
5. Zdatnością fizyczną stwierdzoną przez c. k. lekarza powiatowego.

Do posady tej przywiązaną jest płaca rocznych 500 zł., ryczałt na koszta podróży służbowych w kwocie 350 złr. a. w.

Podania należycie udokumentowane przyjmuje Wydział powiatowy po dzień 20 czerwca 1899.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sekretarz, Prezes,

Alojzy Paulo. m. p. R. Traczewski.

Brzeżany, dnia 20 maja 1899.

L. 270 (4299)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Jarosławiu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Sośnicy.

Do okręgu tego przydzielono pięć gmin a mianowicie: 1) Sośnicę, 2) Swięte, 3) Grabowiec, 4) Zadąbrowie, i 5) Nienowice z ludnością 4792. Płaca akuszerki wynosi rocznie 80 zł. i płatną jest w ratach miesięcznych z dołu w kasie Rady powiatowej.

Nadto należy się akuszerce od każdego porodu ubogiej 1 zł., bezpośrednio z kasy gminnej lub obszaru dworskiego. Za niesienie pomocy dla nie biednej rodzącej będącej w możności zapłacenia przysługuje akuszerce prawo żądania wynagrodzenia wedle umowy. Oprócz tego należy się akuszerce przy odległości nad trzy kilometry dostarczenie podwody tam i napowrót

Obowiązki akuszerki określone są rozporządzeniem wykonawczem do §. 17 ustawy z dnia 21 lutego 1898 r. Nr. 17.

Ubiegający się o tę posadę mają w terminie do 20 czerwca 1899 włączenie wnieść do Wydziału powiatowego podanie ostemplowane marką na 50 ct. i zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem z odbytego z dobrym postępem ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwem moralności i dotychczasowej praktyki.

Jarosław, dnia 26 maja 1899.

L. 921.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady nauczycieli rzeczywistych szkół wydziałowych męskich we Lwowie z płacą roczną 900 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie a w szczególności:

1. Na jedną posadę nauczyciela szkoły im. Mickiewicza, który ma się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu do szkół wydziałowych z przedmiotów grupą (II.) drugą objętych.

2. Na jedną posadę nauczyciela szkoły im. św. Anny, który ma się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu do szkół wydziałowych grupą (III.) trzecią objętych.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na dwie posady stałych starszych nauczycieli szkoły ludowej pospolitej z płacą roczną 800 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie, przy tej sposobności opróżnić się mogących.

Podania należycie udokumentowane, zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe wraz z tabelą kwalifikacyjną należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 12 lipca b. r.

We Lwowie, dnia 5 maja 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 3/99 (1) (4216 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maryem Steinholz, handlarki towarów mieszanych w Mielnicy, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Andrzeja Tangla, c. k. radcę sądu krajowego w Mielnicy, a tymczasowym zarządcą masy p. Władysława Figlera, aptekarza w Mielnicy.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 czerwca 1899 o godz. 9 przed poł. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 30 lipca 1899 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, podług przepisu ordynacyi konkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 30 sierpnia 1899 o godz. 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Mielnicy nie mieszkają lub w pobliżu, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Mielnicy zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 30 maja 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 486/99 2 (4168 3—3)

Przeciw Józefowi Rosenstrauchowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Jakóba Teitel pozew o zapłatę 255 zł. w. a. z p. n.

Na podstawie pozwu wyznaczono do ustnej rozprawy audyencyę na dzien 8 czerwca 1899 godz. 10 rano w tymże sądzie w sali Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Józefa Rosenstraucha, ustanawia sią p. adw. kraj. Danilowicza Seweryna w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Rosenstraucha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26 maja 1899.

L. cz. C I 19/99 1 (4173 3—3)

Przeciw Antoniemu Czeluśniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jana Czeluśniaka pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 15 gm. k. Wójtowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 czerwca 1899 o godz. 9 rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Czeluśniaka, ustanawia się p. Gabryela Ożarkiewicza c. k. not w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 4 maja 1899.

L. 6032 pr. (4323)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Przemyśl—Jarosław, ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru, zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru, w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Przemyślu.

Wykaz

listy wyborców posła do Izby deputowanych Rady państwa z grupy większych posiadłości okręgu wyborczego Przemyśl—Jarosław.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Artymowicz Oktaw	Rzeplin, Wola rzeplińska.
Bal Hersch, Sturmlauf Markus i Zimand Wolf	Trojczyce.
Bielawski Jan	Sielec.
Bielawski Karol	Nehrybka.
Bleicher Jakób	Duńkowice.
Bogdański Władysław, Komarnicka z Bogdańskich Józefa	Zabłotcze i Batycze.
Borowscy Józef i Michalina	Hurko.
Borkowski Dunin Kazimierz, hr.	Młodowice, Darowice, Kupiatycze, Kormanice z prz., Koniusza.
Czartoryski Jerzy, książę	Czerwona wola i Czerec, Leżachów, Monasterz, Makowisko, Mołodysz, Nielipkowice, Piweda, Szowsko, Sebno, Wola ryszkowa, Więzownica, Żaradowa.
Czartoryski Witold, książę	Pełkinie, Wierzbna, Kruchel pełkiński, Wola buchowska, Wola pełkińska.
Czajkowski Władysław, dr.	Łuczyce.
Darowska z Załęskich Jadwiga	Iskań.
Dębińska Laura, hr.	Nienadowa i Hucisko nienadowskie.
Dembowski Ignacy	Kosienice.
Drohojowski Stanisław Edmund 2 im. i Drohojowska z Kellermanów Marya	Tapin.
Drohojowska z Terleckich Bronisława	Cieszacin Wielki.
Drohojowski Jan Maryan 2 im., hr.	Drohojów.
Drużbacki Feliks	Zasanie, Zabłocie, Prałkowce, Kruhel.
Gizowski Franciszek	Stubienko część.
Górski Tadeusz Mateusz Maryan 3 im.	Kaszyce.
Górski Władysław Tomasz Mikołaj 3 im.	Rozwienica.
Haszczyc Aniela, dożywotniczka	Duńkowiczki.
Hoszowscy Leon i Wanda Marya 2 im. z Zaykowskich	Cyków.
Jahn Hieronima Melania 2 im. i Emilia, Gassnerowie Henryk, Matylda i Marya, Pełański Ryszard Aureli 2 im., Dormus Alojzy, Pokorna Franciszka	Łowce, Podgaj i Las, pod Dąbrową.
Jarosławskie rzym. kat. probostwo	Szczytna.
Jaruzelski Józef	Sanoczany.
Jaruzelscy Helena z Kraińskich i Józef	Babice i Skopów z przyl. Zawadka, Buczacz i Górki.
Jaworski Cypryan	Sielnica.
Jocz Bolesław	Chyrzyna, Krzywcza Średnia, Rzeczpol, Wola Krzywiecka.
Kanner Izak	Dubiecko z przyl. Przedmieście i Czerwonka.
Konarski Stanisław, hr.	Dubiecko część „Zamek" zwana, Sliwnica górna i Ruszelczyce.
Konarski Henryk, hr. dożywotnik	Grochowce i Koniuszki.
Kopeccy Władysław i Ida	Morawsko.
Kraiński Władysław	Wyszatyce, Pikulice, Jaksmanice i Bylińce.
Krasicka z hr. Zamojskich Elżbieta, hr.	Bachórzec, Pelchowa, Podbukowina, Słonne i Winne.
Krasiczyńskie probostwo łać.	Rzeczpol.
Kotkowski Władysław Witold 2 im. i Antoni Walery 2 im.	Dobkowice.
Kotkowski Eugeniusz Piotr 2 im.	Ciemiężowice.
Kozłowski Włodzimierz	Zabłotce.
Lastowieccy Franciszek, Bronisław, Higieniusz i Marya, Zalasińscy Stanisław Feliks 2 im. i Emilia Alojza Marya Rufina 4 im.	Rozbórz długi $^1/_2$.
Laufer Efroim	Krzeczkowa.
Leuchterowie Maurycy i Sabina z Mendererów	Rokrzyce.
Łempicka Marya	Bolestraszyce i Bolestraszyce część.
Lieber Samuel	Hureczko.
Łoziński Władysław	Kuńkowce.
Lisowiecki Maryan dr.	Chłopice.
Lubomirska Marya, księżna dożywotniczka	Miżynice, Paćkowice, Byków, Drozdowice, Pleszowice, Stroniowice, Gdeszyce, Boratycze, Popowice, Tyszkowice i Zrotowice.
Lubomirski Hieronim, książę	Bakończyce, Brylińce, Jaksmanice, Niehrybka, Pikulice, Popowice, Dziewięćczyce, Siedliska, Cyków od Bakończyce, Rozubowice, Stanisławczyk i Komarnice część, Las „Rakowiec" zwana.
Marynowska z Dunajewskich Seweryna dożywotniczka	Więckowice
Maks Henryk, dr.	Kruhel pawłosiowski, Olszanówka.
Micewski Edward	Tuczępy z przyl.
Mieroszowski Sobiesław Krzysztof 2-im. hr.	Rudołowice.
Myszkowski Józef	Stubno.
Nowosielecki Stanisław, dr. i Nowosielecka Teofila Marya 2-im.	Bachów.
Paszkudzki Mieczysław Justyn 2-im.	Chotowice, Mielnów.
Pawlikowski Jan Gwalbert 2-im.	Buców.
Pawlikowski Mieczysław	Medyka, Kniażyce, Szechynie, Pozdziacz, Torki, Wituszyńce.
Pokorny z Jahnów Franciszka	Lutków.
Prek Stefan i Zofia	Rączyna.
Prokopowicze Franciszek i Marya	Bybło i Borszowice.
Przemyskie biskupstwo gr. kat.	Walawa, Widunice, Wilcza i Wituszyńce.
Rakowski Jan	Hermanice I. część „Dwór" zwana, Hermanowice II część „Fredzówka" zwana, Hermanowice III część „Pakoszówka" zwana, Małkowce czyli Małkowce I część, Małkowce czyli Małkowice część.
Runge Romuald	Dmytrowice.
Sapieha Adam, książę	Komara, Korytniki, Krasiczyn, Krasice, Kupna, Chyżyna, Orzechowce, Śliwica, Nahurczany, Tarnawce, Ujkowice, Kunkowce, Buszkowice, Wapowce, Małkowice, Żurawica.
Schwarzowie Leja, Henryk vel Joachim recte Chaim i Maurycy recte Mojżesz Widrichowa z Schwarzów Anna recte Hendla, Liszniewski, Karol Henryk 2im. i Kolischerowa z Liszniewskich Adela	Nakło I, II, III, IV i V część.
Skalscy Stanisław i Stefania	Podmojsce.
Szembek z hr. Dzieduszyckich Klementyna hr.	Pruchnik miasto i wieś, Węgierka z Wolą węgierską i folwarkiem, Polanek, Kramarzówka, Proszniów i Tuligłowy.
Siemieński Stanisław, hr.	Jankowce, Munina, Głęboka, Pawłosiów, Tywonia, Cetula, Radawa.
Spettowie Emanueli Róża	Michałówka.
Stadnicka Ludgarda, hr.	Barycz, Dusowce, Skład solny, Sośnica, Święte Zadąbrowie, Stubienko i Nienowice.
Spitzowie Eisig i Jochwata z Raabów	Drohobyczka i Huta drohobycka.
Ustrzycki Włodzimierz	Czelatycze, Zamiechów.
Weissenwolfowa z hr. Krasickich Jadwiga hr.	Ruska wieś i Przysada.
Wohlfeld Maurycy i Gottliebowa Sara	Ostrów pod Radymnem z krzakami, Łozy na Iwańczu i z lasem za Surmaczówką.
Woźniakowscy Edward i Maya Magdalena 2-im.	Ostrów, Chyrzyna część i Prałkowce część.
Younga Włodzimierz i Marya z Rogalskich	Surmaczówka z przyl. Hruszatyce.
Zajączkowska z Youngów Zofia	Miękisz stary i Tuchla.
Zalasińscy Stanisław i Rufina	Cieszacin mały czyli Cieszacinek.
Zamojski Stefan, hr.	Laszki i Moszczany, Łazy, Witlin, Bobrówka, Korzenica, Miękisz stary, Nowa grobla, Wysocko, Zaleska wola, Surmaczówka, Zaradawa i Zagrody.
Zarzyccy Tytus Artur 2-im. i Zofia ze Skrzyszowskich	Stubienko część, Stubienko część „Janowczyzna" i Rajtarowczyzna", Stubienko i Barycz.
Żebracki Artur, dr. i Żebracka z bar. Beesów Wanda	Olszany.
Zieliński Jan Kazimierz 2-im.	Miękisz nowy.
Żurowski Teofil	Hawłowice dolne, Swiebodna, Rozbórz okrągły

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 czerwca 1899.

L. 514 (4296 1—2)

Zapisy do krajowej Wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września, początek kursu zaś 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni oparty z jednej strony o badzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwsm i oborą, gorzelnią i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub wyższej szkole realnej, Ci którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Egzamin wstępny w bieżącym roku oznaczony jest na dzień 30 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną wynosi 463 zł.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowowstępującym uczniom w II. półroczu.

Na żądanie udziela podpisana dyrekcya wszelkie bliższe informacye.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Dublany, dnia 31 maja 1899.

L. 54.871.

OBWIESZCZENIE.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie art. 5 konwencyi weterynarskiej z dnia 6. grudnia 1891 i punktu 5 protokołu końcowego (dz. u. p. Nr. 16 z r. 1892) reskryptem z dnia 26. maja 1899 l. 17.546 wzbroniło bezwarunkowo wprowadzać bydło rogate do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów państwa niemieckiego a mianowicie z okręgów rządowych: Marienwerder, Poznań (Posen) i Magdeburg w królestwie pruskiem.

Zakaz ten obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej" aż do odwołania w miejsce zakazu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. maja 1899 l. 15.682, ogłoszonego tut. obwieszczeniem z dnia 20. maja 1899 l. 51.661.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 czerwca 1899.

L. 173 (4199 3—3)

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich ktòrzyby z tytułu urzędowania p. Hermana Wiesenberga jako byłego zastępcy c. k. notaryusza w Drohobyczu jakiekolwiek pretensye do jego kaucyi notaryalnej podnieść zamierzali, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej do podpisanej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, w razie przeciwnym bowiem po upływie tego terminu kaucyą powyższą zwolnimy i na wydanie tejże zezwolimy.

Przemyśl, dnia 22 kwietnia 1899.

Prezydent:

(L. S.) Budzynowski mp.

L. cz. IV 115/89 2 (3729 3—3)

Teresy Schmitt de Eisenegg w Kołomyi 26 kwietnia 1889 ab intestato zmarłej nie są wiadomi spadkobiercy. Wzywa się niewiadomych spadkobierców, aby w ciągu roku od tego edyktu zgłosili swe prawo dziedziczenia, bo inaczej spadek ten jako bezdziedziczny przypadnie Państwu.

Kuratorem masy ustanowiony adw. dr. Waleryan Stauber.

C. k. Sąd powiatowy.

Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1899.

L. cz. C. II. 73/99 (1) (4288)

Przeciw Józefowi Krzysztofikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Agatę Mazurową i Józefa Rząckiego pozew o zapłacenie kwoty 150 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 czerwca 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Krzysztofika ustanawia się pana adw. dr. Brandta w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Krzysztofika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 12 kwietnia 1899.

L. cz. C. II. 72/99 (1) (4289)

Przeciw Kazimierzowi Krzysztofikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Agatę Mazurową i spóln. pozew o zapłacenie 140 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 czerwca 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Krzysztofika ustanawia się pana adw. dr. Brandta w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kazimierza Krzysztofika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 11 kwietnia 1899.

L. cz. T. 7/99 2 (3767 3—3)

C. k. Sąd krajowy oddział cyw. VI. w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne i wzywa każdego, ktoby posiadał książeczkę wkładkową Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 184.111 na imię i nazwisko p. Józefy Jakubowskiej i na kwotę 700 zł. dnia 4 stycznia 1899 wystawioną, aby książeczkę tę przedłożył tut. sądowi w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej, po upływie bowiem tego czasu na ponowną prośbę p. Józefy Jakubowskigj za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 maja 1899.

L. 56129 (4269 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Przeciętna cena targowa we Lwowie w kwietniu 1899 za zabite świnie wszelkich gatunków, która ma w myśl Cesarskiego rozporządzenia z 2 maja 1899 Dz. u. p. Nr. 81 i rozporządzenia ministeryalnego z 6 maja 1899 Dz. u. p. Nr. 82 o zapobieganiu i tępieniu pomoru świń służyć w Galicyi za podstawę do wynagrodzenia za świnie w myśl tych rozporządzeń w maju b. r. wybite wynosi czterdzieści pięć (45) centów w. a. za jeden kilogram.

Co się podaje do wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 2 czerwca 1899.

L. cz. C. III. 168/99 1 (4242 2—3)

Przeciw Jakóbowi Ruchale z Dąbrówki polskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Maryę Cebula i Jakóba Zająca pozew o uznanie naturalnym ojcem Rozalii Cebulówny i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę kontradyktoryjną na dzień 20 czerwca 1899 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Ruchały, ustanawia się pana dr. Stubra adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Ruchałę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Sącz, dnia 27 maja 1899.

L. cz. A. 675/98 3 (3715 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Dąbrowie jako władza spadek po śp. Franciszku Kotniewiczu pertraktująca zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu dzieci względnie wnuków śp. Adama Kotniewicza i dzieci względnie wnuków śp. Ewy z Kotniewiczów Łukasikowej, oraz Józefa Kotniewicza, że śp. Franciszek Kotniewicz zmarły dnia 22 października 1898 w Podkościelu w swem rozporządzeniu ostatniej woli pozostawił im legata a mianowicie dzieciom względnie wnukom śp. Adama Kotniewicza w kwocie 500 zł. dzieciom względnie wnukom śp. Ewy Łukasikowej w kwocie 500 zł., zaś Józefowi Kotniewiczowi w kwocie 200 zł., oraz, iż ich kuratorem ustanowiony został Antoni Wąsowicz w Podkościelu zamieszkały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 18 marca 1899.

Doniesienia prywatne.

Kolomeaer Localbahnen

Zl. 106 (4400)

Lieferungsvergebung

von 3000 Stück eichenen Oberbauschwellen Type IV. (2·4m lang, 15/20 cm. stark und 20 m³. eichenen Extrahölzen welche in der Station Kolomea oder einer anderen Station der Kolomeaer Localbahnen 14 Tage nach erfolgter Bestellung abzuliefern sind.

Die nähdren Dienensionen der Extrahölzer können bei der k. k. Staatsbahndirection in Stanislau erfragt werden.

Der Transport dieser Materialien auf der eigenen Strecke erfolgt als Regiegut.

Die auf Grund der bei den k. k. österr. Staatsbahnen geltenden Bedingnisse für Liefergeschäfte zu stellenden Offerte sind franco und versiegelt mit der Aufschrift: Offert für Lieferung von Oberbauhölzern" versehen, im gesellschaftlichen Bureau in Wien I. Elisabethstrasse 2 bis längstens 12 Juni d. J. einzureichen.

Den Offerten ist überdies ein Vadium in Barem oder in zum Tagescurse berechneten pupilarsicheren Wertheffecten in der Höhe von 5% des Lieferungswerthes beizuschliessen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor das ganze von einzelnen Offerenten angebotene Quantum oder nur einen Theil desselben anzunehmen oder auch alle eingelaufenen Offerte abzuweisen,

Wien, Juni 1899.

Der Verwaltungsrath.

Obwieszczenie.

Ogólne zwyczajne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Bukowsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną ograniczoną odpowiedzialnością, odbędzie się dnia 19 czerwca 1899 r. o godzinie 3 po południu w lokalu tegoż Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu i zamknięcia rachunków za r. 1898
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za r. 1898
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1898.

Bukowsko, dnia 2 czerwca 1899.

Pesach Bart, dyrektor. Josef Halpern, sekretarz.

Zaproszenie.

XIII. Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

Spółki rolniczej w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we czwartek dnia 15 czerwca 1899 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, na które P. T. Członków Spółki uprzejmie się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1898.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i bilansu, oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1898.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1898. 644
4. Wybór Rady zawiadowczej na lat 3.
5. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 1 czerwca 1899.

Rada zawiadowcza Spółki rolniczej w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Jan Pochmurski, sekretarz. Dr. Wincenty Kraiński, prezes.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że dnia 22 czerwca 1899 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali domu Towarzystwa zaliczkowego

Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego, stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1898.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z zamknięcia rachunków z roku 1898, zawierające zarazem wnioski co do rozdziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wybór II. dyrektora-kasyera w miejsce ustępującego po sześcioletniej czynności.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczej. 643

Krosno, dnia 2 czerwca 1899.

Dr. Aleksander Kocay, sekretarz. Ks. Edward Janicki, prezes.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Środki do wytępiania moli.

Fenilin niszczy mole z zarodkami, flakon 60 ct. — Ziółka antimolowe do przechowania futer, pudełko 30 ct. — Papierki antimolowe, tuzin 30 ct., sztuka po 3 ct. 1167

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 254

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem $1\frac{1}{2}$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Przy ul. Kościuszki l. 4 zaraz do wynajęcia pomieszkanie (po adwokacie), złożone z trzech pokoi i kuchni, z trzema wchodami w parterze — najodpowiedniejsze dla adwokata na kancelaryę. 639

Za 2 zł. przerabia najmocniej zbite materace (trzy poduszki) zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia od 50 ct. za metr. Józef Schuster, Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Kraszewskiego 23, na pierwszem piętrze cztery pokoje z przynależytościami.

Leśniczy

żonaty, z egzaminem rządowym z lasowości i rachunkowości państwowej, obeznany dokładnie z gospodarstwem lasowem i z manipulacyą poszukuje posady od 1 lipca b. r. Zgłoszenia W. J. Słowo Polskie. 632

SKŁAD 243
Płócien Korczyńskich

we Lwowie, Halicka 16
poleca wyroby bawełniane oraz płócienka kolorowe.

W Pustomytach

zostaną dnia 10 czerwca otwarte kąpiele siarczane i borowinowe. Do wynajęcia są pokoje i kuchnie. **Przyjmuje się gości na wikt.** Stacya kolejowa i poczta w miejscu. 038

Róże

sztamowe i krzaczaste, rośliny kwiatów letnich i zimotrwałe, rośliny dywanowe i wazonowe, rozsadki warzywne po najtańszych cenach ofiaruje **„Ogród w Lubyczy królewskiej“** poczta i stacya kolei Lwów-Bełzec. 470

Wysiewki z najlepszych herbat $\frac{1}{2}$ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.
1009

Dywany perskie i portyery prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania Skład dywanów „AU LOUVRE“ Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatach wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835



Z Berlina na Hamburg 4 g. Frekwencya: 13.018. Prospekta z widokami, planami i połączeniami kolejowemi wysyła Zarząd kąpielowy.

Majątek z dwóch folwarków obszaru 440 morgów, dwa kilometry od kolei, korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa w kancelaryi adwokatów **Lisiewiczów, Lwów, Wałowa 23.** 481

FOLWARK

ładnie zagospodarowany, obszaru 70 morgów, korzystnie do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Wałowa 23 (Bernardyńska 3). 382

Na sezon!

Farby, lakiery i pokosty, lakiery i kremy do bucików, Antimolina, Carbolineum, kule do kręgli i t. p.
Cenniki na żądanie gratis i franco.
Piotr Mikolasch i Sp.
Lwów, ulica Kopernika l. 1.

Zawiadomienie
dla c. k. Urzędników.
Ulgi w spłatach wedle umowy bez podwyższenia cen



udzielamy wszystkim c. k. urzędnikom państwowym i prywatnym, księżom adwokatom, lekarzom, właścicielom, jako też wszystkim na dobrem stanowisku będącym osobom w razie potrzeby zakupna towarów lnianych i płóciennych jako to: szyfonów, gradłów, bielizny na pościel i stołowej, prześcieradeł, gotowej bielizny, męskiej, damskiej i dziecinnej tudzież dywanów ściennych nad i przed łóżka, salonowych, do jadalń i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze, dalej chodników, koców, kołder watowanych, der na konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów, gobelinów i wiele innych potrzebnych artykułów.

Przy zakupnie całych wypraw ślubnych udzielamy również ulg w spłatach.

Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do Magazynu „AU LOUVRE“, we Lwowie, ul. Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Na żądanie wysyłamy na prowincyę cenniki gratis i franko. 835

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,
Kraków: Sukiennice l. 20, **Czerniowce:** Rynek l. 2.
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24.

Sezon 1899. **Sezon 1899.**

Świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne ze źródeł naturalnych poleca handel
Karola Bałłabana we Lwowie. 429

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Woda Selterska

wyrobu naszego zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysł. Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, w ogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 16 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Próbki wysyłam bardzo chętnie darmo i opłatnie.

Tutki cygaretowe „NORIS“ 1027

wyrobu
Wł. Bełdowskiego magistra farmacyi i chemika
w Krakowie,
odznaczające się **dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.**
Do nabycia w handlach i trafikach.

Szanowną P. T. Publiczność miasta **Tarnopola** i okolicy mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 czerwca b. r. otworzony został w Tarnopolu w lokalach **Hotelu Podolskiego**

Bazar Krajowy
jako VI. filia kraj. Związku przemysłowego.

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe względy, polecamy nowy nasz skład wyrobów krajowych łaskawemu poparciu Szanownej P. T. Publiczności.
Kreślimy się z poważaniem 636
Krajowy Związek przemysłowy.

LWOWSKI AKCYJNY

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ul. Karola Ludwika l. 3, pierwsze piętro
gmach Tow. kredyt. ziemskiego
udziela pożyczki na zastaw wszelkiego rodzaju kosztowności i papierów wartościowych.

Przedmioty zastawione w innych Bankach przenosi Zakład na żądanie do swego skarbca, wręczając stronie ewentualnie różnicę powstałą z wyższej taksy, wraz z kwitem swego Zakładu. 501
Biuro otwarte od g. 9—1 i od 3—6.

Mieszkania letnie

w sosnowym lesie zakładu klimatycznego
Zimnawoda-Rudno

od 1 pokoju z przedpokojem i z kuchnią lub bez kuchni, o 2 pokojach z kuchnią i werandą. — Ceny nader umiarkowane. Stacya, telegraf, poczta, restauracya i kąpiele w miejscu. Bliższe informacye w „Narod. Torhowli“ we Lwowie rynek 36.
Najdogodniejszy pobyt letni. Dziennie 6 pociągów tam i 6 napowrót.
Ze Lwowa do Zimnejwody odchodzą: 4·10, 8·45, 3·20, 5·25, 6·40 i 10·50
Ze Zimnejwody do Lwowa odchodzą: 5·47, 6·55, 8·46, 11·01, 5.56 i 9·40 — czas kolejowy. Jazda koleją trwa 14 minut.

Pora wiosenna i letnia 1899.
Prawdziwe berneńskie materye

99

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko
zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
zł. 6·— z lepszej
zł. 7·75 z bardzo dobrej
zł. 9·— z najlepszej
zł. 10·50 z najlepszej
prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 zł. Materye na zarzutki, pakłaki, (lodedy) dla turystów, wyborne czesanki, kamgarny i t. d., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawa).

Próbki darmo i opłatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczona.
Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi **wprost** u powyższej firmy na miejscu **fabrycznem** są znaczne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.